№ 258 (3058). Warszawa, NIEDZIELA 19 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

25-ta rocznica powstania Międzynarodówki Zawodowej.

W dniu dzisiejszym proletarjat całego świata święci 25 letni jubileusz istnienia Międzynarodówki Zaw. Ten młody stosunkowo jubileusz starych—bo w niektórych krajach i zawodach 100 letnich przeszło organizacji — święcą robotnicy **całego świata** niezwykle uroczyście, widząc słusznie w momencie uznania zasady międzynarodowej solidarności robotniczej punkt wyjścia dla wzrostu i modernizacji potężnego dziś ruchu zawodowego.

Organizacja zawodowa wyrosła w ogromnej swej części nie z podłoża socjalistycznego, — tkwiąca swymi korzeniami głęboko w dawnych urządzeniach cechowych, przez długie lata ograniczała się do wzajemnej pomocy członków w wypadkach śmierci, choroby, bezrobocia i w czasie podróży, rzadko tylko podnosząc tu i owdzie w obrębie ściśle odgraniczonych zawodów walkę o wyższą płacę i lepsze warunki pracy.

Rozwój wielkiego przemysłu przeistoczył ten charakter stowarzyszeń zawodowych i trzeba dziś przyznać, że przeistaczanie to dokonywało się nieraz wśród silnego i zaciętego oporu ówczesnych kierowników, którzy łudzili się, że samą wzajemną pomocą będą w stanie zabezpieczyć interesy robotników przed coraz bardziej niszczycielskiem działaniem kapitalizmu. Rosnąca jednak równocześnie idea socjalizmu znajdowała coraz większy wpływ w obrębie związków zawodowych i wnosiła w nie nowego ducha i przeświadczenie, że tylko wspólna akcja wszystkich robotników może ochronić przed wyzyskiem i że wyzysk ten usunięty być może tylko wraz z obecnym ustrojem.

Pod tymi wpływami, jak również pod wpływem konieczności prowadzenia coraz to większych i coraz bardziej uporczywych walk z przedsiębiorcami — we wszystkich niemal krajach zaczęło budzić się przeświadczenie o konieczności połączenia się z jednej strony w związki centralne, z drugiej — w centrale krajowe, obejmujące wszystkie związki danego kraju oraz świadomość o konieczności zbliżenia się na gruncie międzynarodowym.

Już stosunkowo wcześnie, bo w r. 1888 na Kongresie Związków Zawodowych w Londynie, uwidoczniły się pierwsze próby międzynarodowego porozumienia organizacji zawodowych Europy. Próby te, jak również następne, podjęte w kilka lat później, w roku 1900 w Paryżu, nie dały rezultatu.

Dopiero zwołana z okazji Kongresu Związków skandynawskich w Kopenhadze w r. 1901 konferencja przedstawicieli poszczególnych central krajowych dała podwaliny potężnej dziś Międzynarodówce przez stworzenie stałego sekretarjatu międzynarodowego i uchwalenie odbywania stałych międzynarodowych konferencji.



Budynek, w którym mieszczą się biura Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. w Amsterdamie.

Luźne te stosunki, ograniczające się zrazu do udzielania wzajemnych świadczeń swym członkom i do popierania wielkich o międzynarodowym charakterze walk zarobkowych, zacieśniały się coraz bardziej, by wreszcie po wojnie przeistoczyć się w zwartą i ścisłą organizację, obejmującą wszystkie prawie organizacje zawodowe przemysłowych krajów Europy i dyktującą jednolitą taktykę w walkach z przedsiębiorcami i w dążeniach do ustawowego uregulowania warunków pracy.

Po 25 latach istnienia Międzynarodówka Zawodowa stała się potęgą, obejmującą zgórą 17 miljonów robotników i dążącą wytrwale i świadomie do wspólnego celu: zmniejszenia wyzysku dziś i do zupełnego usunięcia go przez obalenie obecnego ustroju.

W tym rozwoju Międzynarodówki organizacje zawodowe polskie, na skutek specjalnych warunków, w jakich znajdował się w ubiegłym czasie proletarjat Polski, mogły brać tylko bardzo niewielki udział i to wyłącznie przez centralę związków austrjackich, która najwięcej przyczyniła się do stworzenia i rozwoju ruchu zawodowego na ziemiach polskich. Robotnicy polscy w b. zaborze rosyjskim, a częściowo również i w niemieckim od tego współudziału byli prawie zupełnie wykluczeni aż do czasów wojny.

Natychmiast jednak po odzyskaniu samodzielności państwowej, polskie organizacje zawodowe stanęły do wspólnej pracy w szeregach Międzynarodówki, przyswajając sobie pod wpływem wyrobionych już w organizacji austrjackiej towarzyszów małopolskich taktykę i formy organizacyjne, panujące w zjednoczonych w Międzynarodówce krajach.

Rozdrobnieniu organizacyjnemu, które w roku 1919 przejawiało się w istnieniu 7-miu odrębnych organizacji: Związków PPS-owskich, Związków Komunistycznych, Związków małopolskich, klasowej organizacji w Poznańskiem, organizacji zawodowej Bundu, odrębnych organizacji górnośląskich i organizacji niemieckich w b. zaborze pruskim — przeciwstawiono zasadę stworzenia jednolitej organizacji w obrębie poszczególnych przemysłów i jednego krajowego Związku Stowarzyszeń Zawodowych, obejmującego wszystkie stojące na stanowisku walki **klasowej związki zawodowe.**

W ciągu niespełna dwu lat polski ruch zawodowy dokonał tego wielkiego i pięknego dzieła zjednoczenia i dziś cały, z drobnymi tylko wyjątkami, stoi zjednoczony w jednej centrali krajowej, pozostającej pod kierownictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Ze szczególnym naciskiem podnieść należy, że zjednoczenie to wśród polskich organizacji dokonało się nietylko pod względem formy, lecz również pod względem treści, pod względem idei przewodniej i taktyki w walce. Prawda, że pod tym względem raz poraz spotykamy się z próbami naruszenia tej jednolitości, raz po raz spotykamy się z zarzutami wykonywania dyktatury i ograniczenia swobody poszczególnych członków czy organizacji. Lecz wszystkie te akcje rozłamowe i wszystkie zarzuty, zdążające w praktyce jedynie do osłabienia jednolitości i siły wewnętrznej naszej organizacji, odbijają się bez większych szkód od niezłomnej woli ogółu robotników polskich utrzymania faktycznej jedności organizacyjnej i jednolitego jej kierownictwa.

Polski ruch zawodowy, przyjąwszy nowoczesne formy organizacyjne, zwolna, lecz stale, mimo ogromnych często przeszkód, kroczy po raz obranej drodze, zdobywając z każdym niemal rokiem coraz to większą siłę liczebną i coraz większą powagę zarówno wobec przedsiębiorców, jak i wobec Rządu. Podnosi się często, że organizacje zawodowe, które w r. 1920 wykazywały około 400,000 członków — dziś liczą zaledwie ćwierć miljona członków. Jeśli jednak uwzględni się nie liczby członków podawane przez Związki, lecz liczby opłacanych wkładek, to musi się skonstatować, że mimo szalonego kryzysu i bezrobocia, które w ostatnich latach dotknęło prawie jedną trzecią część robotników przemysłowych w Polsce, liczba wpłaconych wkładek, a zatem liczba faktycznych członków nie uległa zmianie. Ten fakt, że mimo bezrobocia, że mimo bezwzględnej nieraz walki prowadzonej przez komunistów i NPR-owców, mimo bojkotów przedsiębiorców i wrogiej akcji Rządu, która zwłaszcza wobec kolejarzy i robotników rolnych przybierała niejednokrotnie wprost zatrważające rozmiary — organizacja zawodowa nie spadła liczebnie i nie osłabiła swej siły do walki; to właśnie jest najlepszym dowodem,, że formy i taktyka tej organizacji, przyjęte właśnie od Międzynarodówki, są dobre i jedynie celowe.

W naszych oczach rozsypywały się w proch organizacje NPR-owskie, które z tupetem podawały swojego czasu 900,000 zorganizowanych członków, przestawały istnieć drobne komunistyczne związeczki i różne separatystyczne organizacje, stwarzane przez niezadowolonych lub wydalonych sekretarzy, podczas gdy Związki



Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Związków Zaw.

1) C. Mertens, wice-przewodn. (Belgja), 2) L. Jouhaux — wice-przewodn. (Francja), 3) A. A. Purcell — przewodniczący (Anglja), 4) Th. Leipart — wice-przewodn. (Niemcy), 5) J. W. Brown (Anglja), 6) J. Qudegeest (Holandja), 7) J. Sassenbach (Niemcy) — sekretarze.



Członkowie Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw.

1) L. d'Aragona (Włochy), 2) F. Caballero (Hiszpania), 3) E. Fimmen (Holandja), 4) P. Grassman (Niemcy), 5) F. Hodges (Anglja), 6) A. Hueber (Austrja), 7) S. Jaszai (Węgry), 8) R. Lenoir (Francja), 9) C. Madsen (Danja), 10) T. Moore (Anglja), 11) G. J. A. Smith (Anglja), 12) R. Stenhuis (Holandja), 13) tow. Z. Żuławski (Polska).

centralne, zjednoczone w Międzynarodówce dochodziły do rozwoju, dzięki któremu mamy dziś w Polsce organizacje, jak np. organizacje kolejarzy i robotników rolnych, które z dumą możemy postawić na równi z najpotężniejszemi organizacjami Zachodu.

Niestety, ciągle jeszcze poza naszymi szeregami pozostaje ogromna masa robotników, która, z nieświadomości lub obałamucona, wierzy, że może znaleźć wyzwolenie na innej drodze, aniżeli ta, którą kroczą nasze Związki Zawodowe.

Obowiązkiem nas wszystkich jest dołożyć jaknajwiększych starań, by robotników tych wyrwać z ich obojętności i wskazać im konieczny obowiązek **wspólnej walki o wspólne nasze cele.**

Dzień dzisiejszy — Dzień Jubileuszu naszej międzynarodowej idei zawodowej— powinien stać się pobudką do rozpoczęcia wytężonej pracy agitacyjnej dla pozyskania do wspólnej organizacji tych wszystkich, którzy stoją dziś poza jej szeregami, dla przekonania ich, że klasa robotnicza może znaleźć wyzwolenie tylko w nieustannej i ofiarnej walce, prowadzonej przez organizację zawodową, zjednoczoną w potężnej, solidarnej Międzynarodówce Amsterdamskiej.

Z. Żuławski.

Jubileusz pierwszej polskiej organizacji zawodowej.

W ub. niedzielę organizacja lwowskich pracowników drukarskich „Ogniska" obchodziła uroczystość — w Związku z odbywającym się we Lwowie Zjazdem Związku klasowego drukarzy — **pięćdziesięciolecie swego istnienia.** W życiu organizacji zawodowej jest to uroczystość niezwykła. W danym wypadku jest to jubileusz tem czcigodniejszy, że „Ognisko" lwowskie jest **najstarszym** Związkiem zawodowym w Polsce i od początku niemal pozostawało pod wpływem socjalistycznym.

Zresztą organizacja zawodowa drukarzy lwowskich ma za sobą więcej, niż lat 50. Od r. 1817 istniało we Lwowie „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej"; w r. 1834 powstało w drukarni rządowej drugie podobne stowarzyszenie; od roku 1857 oba te stowarzyszenia zlały się w jedno.

Nie było to jednak stow. zawodowe w duchu nowoczesnym, nie prowadziło ono walki w obronie interesów robotniczych, lecz ograniczało się wyłącznie do udzielania zapomóg chorym, inwalidom, wdowom i sierotom.

Dopiero po wprowadzeniu konstytucji w Austrji, wyłoniła się idea prawdziwej organizacji zawodowej. W całej Austrji wówczas drukarze, za przykładem wiedeńskich, zaczęli obok swych starych stowarzyszeń wzajemnej pomocy zakładać „towarzystwa postępowe"; był to owoc działalności elementów młodszych, socjalistycznych między drukarzami, które parły do rozwinięcia akcji w obronie klasowo - zawodowych interesów społecznych, a więc do walki z pryncypałami o skrócenie czasu pracy, o wprowadzenie cennika płac, o unormowanie liczby uczniów itd. Drukarze lwowscy poszli za tym przykładem i 21-go listopada 1869 powstało „Towarzystwo postępowe drukarzy lwowskich", które odrazu wzięło się do przygotowania pierwszego cennika płac, mającego obejmować wszystkie drukarnie lwowskie. Inicjatorem i duchem kierowniczym był tu **Antoni Mańkowski** (* 1837 † 1899), jedna z najpiękniejszych postaci w dziejach ruchu robotniczego w Galicji, uczestn. powstania 1863 r., później **jeden z założycieli polskiej partji socjalno-demokratycznej** i przewodniczący szeregu pierwszych jej kongresów. W następstwie założenia Towarzystwa postępowego i wszczętego przez nie ruchu cennikowego (o którym od 1-go stycznia 1870 r. Antoni Mańkowski informował w szeregu artykułów, zamieszczonych w ówczesnem lwowskiem czasopiśmie robotniczem zatytułowanem „Rękodzielnik") wybuchnął **pierwszy strajk drukarzy lwowskich,** który trwał **od 24 do 30 stycznia 1870 roku** i zakończył się zwycięstwem robotników. Od początku r. 1872 do końca kwietnia 1874 r. mieli drukarze lwowscy swój organ zawod. p. t. „Czcionka". Jednakże w tym okresie utracili oni swoją organizację zawodową. Mianowicie, gdy z końcem 1872 r. Towarzystwo postępowe rozpoczęło przygotowania do reformy cennika płac, władze państwowe stanęły z całą stanowczością po stronie kapitału i na robotniczy ruch drukarzy posypały się prześladowania. W dniu 29-go grudnia 1872 r. w przeddzień uroczystego otwarcia I-ej Drukarni Związkowej, Namiestnictwo rozwiązało Towarzystwo postępowe drukarzy lwowskich, dlatego, że Towarzystwo to ustanowiło komisję cennikową, a cennik „mieści w sobie niewątpliwie środek presji na wolne w tej mierze postanowienia robotników"!! Równocześnie władze rozwiązały podobne stowarzyszenia drukarskie w całej Austrji. Wszelkie zabiegi drukarzy lwowskich około wznowienia rozwiązanego Towarzystwa postępowego władze udaremniały; wniesione w ciągu roku 1873 statuty podobnego towarzystwa pod nazwą „Postęp" namiestnictwo odrzuciło. Tylko drukarzom krakowskim dziwnym trafem udało się w tymże roku uzyskać zatwierdzenie statutu takiego stowarzyszenia pod nazwą „Ognisko".

Drukarze lwowscy zdołali dopiero w r. 1875 założyć stowarzyszenie zawodowe „Ognisko". W ciągu swego 50-letniego istnienia „Ognisko" lwowskie odegrało rolę przodowniczą w rozwoju organizacji zawodowej drukarzy, dzięki swym osobistościom kierowniczym. Były to bowiem jednostki wybitne, niezwykłe, które należały do grona pierwszych pionierów socjalizmu w Galicji. Obok wymienionego już **Antoniego Mańkowskiego** na wspomnienie zasługują przedewszystkiem **Józef Daniluk i August Skerl,** obaj już nieżyjący, których wraz z Mańkowskim, **Bolesław Limanowski,** osiadłszy pod koniec r. 1870 we Lwowie, nawrócił na socjalizm; z następnego zaś pokolenia nieodżałowanej pamięci tow. **Józef Hudec,** długoletni prezes „Ogniska", późniejszy poseł socjalistyczny z miasta Lwowa; dalej wierny jego współpracownik ś. p. tow. **Józef Hubert,** oraz tow. **Juljan Obirek,** obecnie wice-prezydent miasta Lwowa.

W dniu, w którym klasa robotnicza obchodzi 25-tą rocznicę Międzynarodówki zawodowej, godzi się wspomnieć o tym jubileuszu początków naszego ruchu zawodowego.

Warszawska Rada Zw. Zawodowych organizuje w dn. 19 września, o godz. 12 w poł. w sali Colosseum, Nowy Świat 19 WIELKĄ AKADEMJĘ ROBOTNICZĄ z okazji przypadającej na ten dzień 25 rocznicy założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Zaproszenia na Akademję otrzymywać można we wszystkich Zw. Zaw. i u delegatów fabrycznych.

Trybunały Pracy.

NOWY PROJEKT NIEMIECKI REFORMY SĄDÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Projekt nowej ustawy o Trybunałach Pracy, który Rząd niemiecki złożył w zeszłym roku Parlamentowi i Radzie Gospodarczej, będzie w bliskim czasie uchwalony. Wobec tego, że u nas, w b. dzielnicy pruskiej, działa dawna ustawa pruska o sądach przemysłowych, która obecnie w Niemczech ulega daleko idącym zmianom i wobec tego, że stworzenie w b. Kongresówce sądów przemysłowych staje się z dniem każdym sprawą coraz bardziej palącą — godzi się rozpatrzeć nowy projekt niemiecki. Warto również zaznaczyć, że ustawa austrjacka o sądach przemysłowych, obowiązująca w Małopolsce, uległa w Republice austrjackiej nowelizacji, a w Czechosłowacji jest w toku akcja o zmianę tej ustawy.

O cóż to chodzi przy reformie sądownictwa przemysłowego? Jakie są wytyczne jego organizacji przy uwzględnieniu postulatów nowoczesnej polityki społecznej?

Nie bez przyczyny ustawodawca niemiecki zamierza zmienić nazwę instytucji— z sądów przemysłowych na *Trybunały Pracy*. Mają one objąć bowiem wszystkeie konflikty *prawne*, powstające na tle warunków pracy, bez względu na to, czy zaszły one w zakładach przemysłowych, handlowych, bankowych, rzemieślniczych, czy rolnych i bez względu na to, czy dotyczyły robotników czy pracowników umysłowych. Oto jest już daleko idąca reforma, wydatnie zwiększająca zakres działania obecnych sądów przemysłowych, bardzo trafnie jednocząca całość spraw w jednej instytucji. Niema żadnego uzasadnienia poddawania zatargów pracowników handlowych sądom handlowym i niema żadnego usprawiedliwienia dla pozbawiania dobrodziejstw ustawy robotników, zatrudnionych w rzemiośle i rolnictwie.

Kompetencji Trybunałów podlegać mają: 1) sprawy cywilne stron zawierających umowy zbiorowe, wynikłe na tle tych umów; 2) sprawy cywilne wynikłe między pracodawcą i pracownikiem na tle umowy najmu; 3) sprawy cywilne, wynikłe pomiędzy pracownikami na tle wspólnej pracy; 4) sprawy powstałe na tle szeregu szczegółowo wymienionych przepisów ustawy o Radach Zakładowych.

Jak widać z powyższego, nie podlegają kompetencji Trybunałów sprawy karne, powstające na tle przekroczenia przepisów ustawodawstwa ochronnego.

Co się tyczy tego ostatniego punktu, to według naszego zdania byłoby bardzo pożądane, by w Polsce oddać te sprawy Trybunałom Pracy. Sądy zwykłe okazują tak mało zrozumienia dla tej kategorji wykroczeń i tak przewlekają osądzanie tego rodzaju skarg, że sprawy te stanowczo powinny im być odebrane, a oddane specjalnemu sądownictwu. Może wreszcie ustanie to lekceważenie ustawodawstwa robot-



Bezrobotny: Proszę o wsparcie... Nic nie jadłem... Ledwie trzymam się na nogach.
Burżuj (po sutej libacji): Ja także...

BENEDYKT HERTZ.

Odczyt w Gęsiorowie

Choć wagon był wypełniony, jak pudełko sardynek, a spółpasażerowie bezlitośnie deptali sobie po odciskach, znany publicysta, Józef Szwarc, jechał rozradowany i znosił pogodnie wszystkie utrapienia podróży. Miał poraz pierwszy w życiu wystąpić jako prelegent. Ale to jeszcze głupstwo! Ważniejsze, że obiecano mu bardzo przyzwoite honorarjum, bo aż 25 procent od całkowitego dochodu, co dawało nadzieję wykupienia zimowego palta z lombardu i uregulowania podatku obrotowego, o który „przynaglał" „urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych".

Właśnie zastanawiał się, skąd na to zdobędzie pieniądze, gdy niespodzianie otrzymał list następującej treści: „Szanowny Panie! Pragnąc ożywić ruch naukowy i artystyczny w Gęsiorowie, zamierzamy urządzić cykl odczytów z zakresu historji i literatury ojczystej. W tym celu zwracamy się do szeregu najwybitniejszych naszych pisarzy i uczonych, w pierwszym rzędzie do W. Pana"... Tu pan Józef zarumienił się, niczem ona cnotliwa dziewoja po usłyszeniu pierwszego komplimentu z ust lamparta salonowego. W dalszym ciągu proszono we wspomnianym liście o wybranie tematu możliwie aktualnego, danie spiesznej odpowiedzi i przyjęcie zapewnień głębokiego szacunku; poczem następował podpis nieczytelny pod wyraźnie odbitą pieczęcią: „Pępek, Szmonces i Co — agencja koncertowa i odczytowa, Spółka z ogr. odpow.".

Temat aktualny odrazu się znalazł... „Istotne przyczyny śmierci królowej Bony"...

Pan Józef zatelegrafował: „jadę" i pojechał, pożyczywszy frak od Wacka, a krawat od Leonarda, który dał pozatem 3 złote na półkoszulek.

Na stacji w Gęsiorowie oczekiwał młody brunecik, spółpracownik Agencji. Po czem poznał prelegenta — to jego tajemnica zawodowa. Dość, że bez długich gawęd wrzucił walizkę, a następnie i jej posiadacza do mocno wyświechtanej dorożki i kazał jechać do hotelu Paryskiego.

Była godzina 4-ta. Odczyt wyznaczono na 7-mą. Pozostawało więc dosyć czasu na odrestaurowanie zmiętej w wagonie powierzchowności. Dziobaty olbrzym przyniósł w szczerbatym dzbanku wodę. Twarda. Ale to nic. Polski uczony i w takiej umyć się potrafi. Wypucował się więc nasz bohater solidnie, złamał dwie spinki przy dopinaniu nowego kołnierza, odwrócił mankiety i w niecałe pół godziny wyglądał, jak markiz Priola z teatru bydgoskiego.

Co robić ze sobą dalej?... Jeszcze raz przejrzał notatki. Wyjść na miasto? Hm, takie bezcelowe szwendanie się po ulicach może zaszkodzić bohaterowi dnia... osłabić jego urok...

Przezwyciężyła jednak ciekawość afiszów. Dobra reklama to nietylko satysfakcja, ale i pierwszy warunek powodzenia materjalnego całej imprezy.

Zaraz na pierwszym rogu spostrzegł olbrzymi plakat, gdzie granatowo na żółtem wydrukowane było olbrzymiemi głoskami: Odczyt znakomitego uczonego i publicysty, prof. Józefa Szwarca, członka Akademji...

— Co u djabła?... Ani profesorem nie jestem, ani członkiem akademji nigdy w życiu nie byłem...

Trochę go ta blaga zażenowała, ale czyta dalej i nagle czuje, że mu się melonik podnosi na sztywno stających dęba włosach.

.....pod tytułem: „Śmierć królewoje Bony Radziwiłłówny".

— A niech was jasny piorun trzaśnie!... — ryknął chwytając się za głowę.

Przeszukał portfel, znalazł adres agencji i wali dorożką.

— Nagadam ja tym durniom... Co za idjoci, co za kretyni!.... Toć to trzeba wszystko pozdzierać!... — Myśli te śmigały mu pod czaszką, a wściekłość porywała coraz większa, im więcej mijanych afiszów cynicznie wybałuszało na nieszczęsnego prelegenta tę okropną Radziwiłłównę.

W biurze agencji nie zastał nikogo z powodu niedzieli. W sali ratuszowej, gdzie miał się odbyć odczyt — też pustki. Ogarnęła go taka depresja, że tylko wsiąść do wagonu i wracać. Nagle przyszła myśl, że może błąd afiszów poprawiony został przez komunikaty, zamieszczone w prasie. Kupił więc numer „Gęsiorowskiej Myśli Narodowej" i pobiegł do hotelu. W zdenerwowaniu długo przewracał strony, nie mogąc doszukać się jakiejkolwiek wzmianki. Raptem wzrok padł na słowo „prelegent", wnet odczytał i własne nazwisko. Spojrzał na tytuł.

— Co u licha? czy go oczy nie mylą? Ależ nie!

A oto, co wyczytał:

„Wszechstronność żydowska". To był tytuł artykułu. Pod nim zaś: „Do miasta naszego przybywa niejaki Josek (Józef) Szwarc, który ma tu nas uczyć, na co umarła królowa Bona. My wiemy, panie Szwarcjur, bez pana! Doprawdy, podziwiać należy wielostronność tego szajgeca. Nie dość, że wkręcił się do jednego z banków gospodarstwa krajowego, jest pozatem właścicielem w Warszawie kinematografu, w którym stale szerzy śród młodzieży polskiej rozpustę, wyświetlając tak pornograficzne obrazy, jak osławiony „Tajemniczy przystanek" Stanisława (?) Relidzera (exleguna ajwaj!) i „Womitkę" czyli „Noc nieślubną"... Czas najwyższy skończyć ze sprowadzaniem do Gęsiorowa tego rodzaju aż nazbyt ruchliwych indywiduów, od których zalatuje, zdaleka, że mogą być tylko fałszywymi prorokami"... i t. d.

Panu Józefowi gazeta wypadła ze zmartwiałej dłoni. Protestować?... Wyjaśniać?...

Nigdy w życiu nie był Joskiem. O Ludwiku Szwarcu, dyrektorze banku słyszał, ale nawet nie zna go wcale. Feliks Szwarc, właściciel kinematografu, również nie jest żadnym krewnym, a obrazy, które wystawia, nie mają nic wspólnego z pornografją.

— Nie, dość mam tego! — pomyślał i zaczął pakować manatki.

— Panie profesorze, co pan robi? — usłyszał niespodzianie nad schyloną głową.

W drzwiach stał rozkosznie uśmiechnięty brunecik.

— Siódma dochodzi. Najwyższy czas...

— A daj mi pan święty spokój. Wyjeżdżam.

— Dobre sobie? A odczyt?

— Nie będzie żadnego odczytu. Afisze z idjotycznym bykiem na dwie wiorsty... W gazecie jakieś bezsensowne insynuacje.

— Ależ, profesorze...

— Nie jestem żadnym profesorem. Ruszaj pan do djabła.

Brunecik znikł, a w pięć minut potem zjawili się osobiście sami szefowie: Apolinary Pępek, Maurycy Szmonces i jeszcze jakaś ryfa. Póty tłumaczyli, perswadowali, obiecywali sprostowania, aż nieszczęsny prelegent ustąpił i dał się zawieźć do ratusza. Mile uderzył go tłok w przedsionku oraz długi ogon przed kasą. Nieco udobruchany, zdjął palto w poczekalni „dla artystów". Po pięciu minutach zjawia się w ukłonach woźny.

— Panie profesorze, ja do pana profesora... chciałem prosić...

— Mnie? O co?

— Mam syna, skończył właśnie szkołę handlową... Powiadają, że pan profesor jest dyrektorem jakiegoś banku...

Ależ nie jestem, nie byłem i nie be-

Olbrzymi malowniczy pochód w Wiedniu z okazji tegorocznych targów wiedeńskich.



Kapela tyrolska z jej charakterystycznemi szerokiemi, miękkiemi kapeluszami



Stroje „burgenladczyków„ (prowincja b. Austrji, należąca przed wojną do Węgier, przyłączona przed kilku laty do Austrji w wyniku odbytego plebiscytu.)

niczego u naszych przemysłowców, gdy będą wiedzieli, że czuwa nad jego przestrzeganiem odpowiednia instancja. Jedynie bowiem kara wysoka i bezwzględna jest przekonywającym dla lewiatańczyków — argumentem.

Miałyby więc Trybunały u nas bardzo wiele spraw i o brak żywotności tych instytucji niema najmniejszej obawy. Wszak Sąd Przemysłowy w Poznaniu, nie będącym wszak centrem przemysłowym i przy obecnej ograniczonej kompetencji, miał w roku 1924 — blisko tysiąc spraw! Były to sprawy prawie w połowie wartości do 20 zł., w drugiej połowie od 20 — 100 zł., tylko niewiele przewyższało wartością sumę 100 zł.

Dotychczas Sądy Przemysłowe były tworzone i utrzymywane nie przez Państwo, lecz przez gminy. Ma to oczywiście swoje poważne ujemne strony, jednolita sprawna organizacja tych sądów jest do pomyślenia tylko przy ich upaństwowieniu. Dlatego projekt przewiduje, że pierwsza i druga instancja, czyli Trybunały Pracy i krajowe Trybunały Pracy będą instytucjami krajowemi (poszczególnych państw związkowych), trzecia zaś instancja — instytucją ogólno-państwową.

Wielce sporną kwestją jest stosunek sądownictwa pracy do sądownictwa ogólnego i do Min. Pracy. Projekt niemiecki rozwiązał ten problem w ten sposób, że Trybunały pierwszej instancji są niezależne od sądów ogólnych, jednakże przewodniczących mianuje się ze stanu sędziowskiego. Trybunały zaś 2 i 3 instancji są złączone organizacyjnie z sądownictwem zwykłem. Organizacja zaś i administracja należą wspólnie do Min. Sprawiedliwości i Pracy. Sprawa doboru należytego materjału sędziowskiego jest oczywiście kwestją wielkiej wagi. Musi to bowiem być sędzia doskonale obznajmiony z ustawodawstwem robotniczem i sprawami gospodarczo-społecznemi. Jeśliby chodziło o nasze stosunki, musiałyby być stworzone przy Uniwersytetach katedry prawa robotniczego i odpowiednie seminarja, aby kandydaci na sędziów w Trybunałach Pracy mieli się gdzie kształcić. Min. Pracy powinno mieć zapewniony głos przy nominacji sędziów.

Prócz sędziów zawodowych zasiadać mają we wszystkich instancjach ławnicy, jeden z listy, przedłożonej przez organizacje robotnicze, drugi z listy przemysłowców. Ławnicy mają w sądach niższych większość, w sądzie najwyższym jest trzech sędziów zawodowych, wskutek czego ławnicy znajdują się w mniejszości. Mają być tworzone osobne komplety dla robotników, osobne dla pracowników umysłowych. Projekt niemiecki nie przewiduje więc specjalnych kompletów dla poszczególnych gałęzi przemysłu, jak to gdzieniegdzie jest praktykowane.

Co się tyczy procedury, to jest ona w porównaniu z postępowaniem w sądach zwykłych, znakomicie uproszczona, przyśpieczona i przez to znacznie tańsza. Zyskują na tem procesujące się strony, zyskuje na potanieniu wymiaru sprawiedliwości— Państwo. W Trybunałach nie mogą, jako rzecznicy stron, występować adwokaci, mogą jednak zastępować stronę statutowi przedstawiciele i upełnomocnieni urzędnicy związków robotniczych i przemysłowców. O usunięciu adwokatów zadecydowano z uwagi na to, że byłaby nierówna pozycja stron, z których jedną stać na zapłatę obrońcy, drugą zaś nie.

Postępowanie całe jest ustne, również skargę można ustnie podać do protokułu. Rozpoczyna tok czynności postępowanie polubowne, przeprowadzane przez prezesa Trybunału. W razie nieprzybycia drugiej strony może być wydany już w tem stadjum obowiązujący wyrok. W wypadku zaś, gdy obie strony są na rozprawie obecne, i działalność pojednawcza prezesa nie doprowadza do ugody, winno być bezpośrednio potem otwarte postępowanie procesowe, po którem, z reguły bez odraczania, powinien być wydany wyrok.

Apelacja może być założona tylko w sprawach o wartości powyżej 300 mk. Jeszcze również inne przepisy dążą do ograniczenia liczby apelacji do minimum. Wyroki Trybunałów krajowych (II instancja) mogą być zaskarżone przy zachowaniu wielu przepisów do państwowego Trybunału. Projekt dąży do tego, by przewlekanie procesów było utrudnione, by tylko w wyjątkowych wypadkach apelowano. Ustawodawca wychodzi z założenia, że chodzi tu często o należności, potrzebne do utrzymania się przy życiu w krytycznych momentach, jak np. po zwolnieniu z pracy.

Oto w głównych zarysach nowy niemiecki projekt ustawy o Trybunałach Pracy. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podobna ustawa również u nas była wydana. Dość bowiem już pretensji robotników i pracowników przepadło wskutek przewlekłego i drogiego trybu postępowania w naszych sądach ogólnych i lekceważenia w nich tej kategorji skarg! Względy oszczędnościowe nie mogą wstrzymywać powołania do życia Trybunałów Pracy, gdyż wymiar ich jest tańszy, niż w sądach zwykłych, z powodu uproszczenia procedury. Wstrzymać wydanie ustawy może tylko chęć dalszego forytowania „sfer gospodarczych", a lekceważenie interesów klasy robotniczej.

Wł. Ławiński.

---

dę! Proszę mi głowy nie zawracać.

Człeczyna znikł, obrzuciwszy pana Józefa okropnie złem okiem.

W chwilę potem zjawia się drugi.

— Panie profesorze... będę miał do pana profesora...

— Co, prośbę?

— Właśnie, panie profesorze... Bo niby mam córkę... Pirszy talent. Ona, jak pokazuje w teatrze amatorskim, to...

— A co mnie do tego?

— No to pan profesor ma, mówią, jakieś kino...

— Nie mam! — wrzasnął pan Józef i wybiegł z pokoju.

Powitał go huragan oklasków. Nie spostrzegł wcale, że wpadł na mównicę. Nie było rady. Należało rozpocząć odczyt.

Powodzenie miał szalone, brawa bez końca...

Gdy wrócił do poczekalni, ciężko spracowany, zjawili się znów w komplecie spółwłaściciele agencji. Byli rozpromienieni i po kolei miętosili „kochanemu profesorowi" spocone dłonie.

— No i widzisz pan, ten artykuł w naszej gazetce jednak zrobił swoje—odezwał się Pępek, wręczając kopertę, nieźle wypchaną banknotami.

— Artykuł? Jakto zrobił swoje?..— szepnął pan Józef, szeroko otwierając oczy.

— Ano, widzi pan, głównie chodziło o to, żeby na pański odczyt żydzi się zbiegali. Królowa Bona to nie żadna atrakcja, ale jak się z pana zrobiło Joska...

Prelegent oniemiał.

— A po co z Bony zrobiono Radziwiłłównę?

— To?... hm. to to była rzeczywiście omyłka. Właśnie założyłem się z redaktorem „Gęsiorowskiej Myśli"... Bo mnie się także zdawało, że to wcale nie Radziwiłłówna, tylko Rzepicha.

—o::o—

CURIOSA.

Hakata polska.

„Przegląd wileński" podaje tabelkę, znakomicie ilustrującą **„rozwój"** szkolnictwa białoruskiego w Polsce pod troskliwą opieką Min. Oświaty.

W r. 1918—1919 było białoruskich szkół powszechnych w ziemi wileńskiej, nowogródzkiej i grodzieńskiej — 314. W r. 1920 — 1921 — 514. W r. 1922 — 1923 — 22 szkoły. W r. 1924 — 1925 — 20 szkół. W r. 1925 — 1926 — 3 szkoły!!!

Szkolnictwo tedy białoruskie zupełnie zamordowano!

W latach 1922 — 1925 złożono inspektorom szkolnym i radom gminnym 446 podań i uchwał z żądaniem szkół białoruskich. Ani jednego podania nie uwzględniono.

Na podstawie ustawy z dn. 31.VII 1924 r. złożono przeszło 400 deklaracyj za szkołami białoruskiemi. Ani jednej deklaracji nie uwzględniono, założono natomiast 10 szkół dwujęzycznych.

W Tow. nauczycieli białoruskich zarejestrowano 972 nauczycieli **bezrobotnych.**

Oto jak wygląda zbrodnicza polityka szkolna St. Grabskich, Łopuszańskich i t. p. hakatystów polskich!

—::o::—

Wspaniałe zwycięstwo P.P.S. przy wyborach do Rady Miejskiej w Gostyninie

W ub. niedzielę, dn. 12 b. m. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Gostyninie.

Wynik wyborów był następujący: Lista Nr. 1 — lewica ludowa otrzymała 1 mandat. Lista Nr. 2 — P. P. S. 10 mandatów, Lista Nr. 3 — niemiecka demokracja — 2 mand. Lista Nr. 4 — Bund — 2 mand. Lista Nr. 5 — Poale Sion — 1 mand. Lista Nr. 6 — endecja — 4 mand. Lista Nr. 7 — pokłócona endecja — 2 mand. Lista Nr. 8 — prawica żydowska — 2 mand.

P. P. S. wraz z Bundem ma 13 mandatów, t. j. absolutną większość, cała zaś lewica 15 mandatów. W ostatnich czasach wybrany został drugi socjalistyczny magistrat w Gostyninie. Endecy i chadecy ponieśli całkowitą i sromotną klęskę.

—::o::—

Zatarg w gazowni

KONFERENCJA W MIN. PRACY.—ZEBRANIE PRACOWNIKÓW GAZOWNI. — P. P. S. WSZELKIMI ŚRODKAMI PRZECIWSTAWI SIĘ OBNIŻCE PŁAC W GAZOWNI, AŻ DO WYSTĄPIENIA Z RADY MIEJSKIEJ.

W sobotę, Minister Pracy Dr. Jurkiewicz w obecności Dyrektora Departamentu Dreckiego, Głównego Inspektora Pracy p. Klotta i Okręgowego Inspektora p. Bohuszewicza odbył konferencję z przedstawicielami Zw. Zaw. Gazowników. Po półtoragodzinnej konferencji Minister Jurkiewicz polecił podwładnym sobie urzędom rozpocząć natychmiast pertraktacje z Magistratem. Pertraktacje z Magistratem prowadzić będzie Okręgowy Inspektor p. Bohuszewicz. Po porozumieniu z Magistratem odbędzie się druga konferencja z delegatami gazowników. Ze strony pracowników Gazowni w konferencji wzięli udział tow. tow. Lenga i Preis.

Na wczorajszym posiedzeniu pracowników Gazowni, upoważniono zarząd do prowadzenia strajku w razie, gdyby Magistrat nie cofnął prowokacyjnych swych żądań. Poparcie tej akcji zapowiedzieli delegaci pracowników miejskich, jak również Związek Robotników Spożywczych.

Zebranie pracowników Gazowni powzięło pozatem rezolucję zwracającą się do klubu P. P. S. z prośbą o pomoc i poparcie w walce z prowokacyjnem stanowiskiem Magistratu i Dyrekcji Gazowni. Rezolucja zwraca się do klubu P. P. S. w Radzie miejskiej, aby wszelkiemi środkami bronił postulatów gazowników, aż do wystąpienia z Rady miejskiej, w razie przeprowadzenia owej prowokacyjnej obniżki płac od 20 do 30 proc.

W tej sprawie Zarząd Związku pertraktuje z prezydjum klubu P. P. S. i od szeregu wybitnych towarzyszów uzyskał zapewnienie, że P. P. S. wszelkiemi środkami przeciwstawiać się będzie redukcji płac w Gazowni, aż do wystąpienia z Rady miejskiej włącznie.

DJABEŁ NAWRÓCONY

**Mrucząc poranne pacierze
Do Siedmiobarwnej Panny,
W ogrodzie węże ścieżek
Deptał ksiądz proboszcz rumiany.**

**Złocisty modlitewnik
Kkiecił się litanjami,
A ksiądz się łzami rzewnił:
„Dzierż opiekę nad nami!"**

**Nad nim anielęta,
Jak wielkie motyle tęczowe,
Śpiewały: „Panno Święta,
Której śpiewamy chwałę,
Daj wszystkim serce całe,
Albo też — serca połowę!"**

**Nagle z różanych krzewów,
Pięknych jak młode gosposie,
Wychylił się Belzebub
I zakwilił jak prosię:**

**„Księże proboszczu drogi,
Ma ranga djabelska mnie smuci,
Zbrzydły mi ogon i rogi,
Przychodzę się nawrócić.**

**Nie przepędzaj mnie, księże.
Znakiem świętego krzyża,
Bo w czystości i w wierze
Dziś do ciebie się zbliżam.**

**Abyś nie zwątpił o tem,
Wybrałem się do ciebie
Nie, jak zazwyczaj, w nocy,
Lecz o poranku złotym,
Płonącym na ziemi i w niebie
W brzękliwych paciorach rosy".**

**Objęty olśnieniem nagłem,
Grzmotnąwszy: „Zmiłuj się, Panie!"
Poszedł ksiądz proboszcz z djabłem
Na zaciszną plebanję.**

**Tam, zaprosiwszy djabła
Do obiadnego stołu,
Skromne, lecz zdrowe jadło
Spożył z nim pospołu.**

**Rumienił się tłusty boczek,
Zieleniła — sałatka,
Śnieżyła się, jak obłoczek,
Śmietana, gładka, przegładka.**

**Za oknem pachniało chlebne,
Miodne, pogodne południe
I niebo, jak kubeł srebrny,
Zanurzało się w studni.**

**Spacerowały koguty
Z dzierlatkami — kurami,
Zapachy pieszczoszki — ruty
Fruwały pospołu z pszczołami.**

**Po skromnym obiadku długo
Rozmawiał ksiądz z Kainem,
Z fajczanych dymów smugą,
Płynęły słowa płynne.**

**Śpiewało w szklenicach wino,
Śpiewało w sercach i w żyłach,
Djabeł z pokorną miną
Prawił słów słodkich siła:**

**„Gdy się nawrócę, nie będzie
Więcej na ziemi grzechów,
Sprawiedliwość zdobędzie
Na ziemi pełną pociechę!"**

**Po dziesiątej szklenicy,
Zmiarkowawszy co tu się święci,
Zerwał się ksiądz różnolicy
I dał folgę dębowej pięści.**

**„A, takiś, więc masz, Belzebubie!
Zaraz sprawię ci lanie!
ŚWIATA BEZ GRZECHÓW NIE LUBIĘ,
PONIEWAŻ NIE BĘDZIE MIEJSCA
NA ŚWIECIE BEZ GRZECHÓW DLA
MNIE!"**

**Zbił djabła ksiądz niełaskawy,
Uciekł djabeł ognistą drogą,
Zostawiwszy ze strachu nawet
Na plebanji kozi ogon.**

Włodzimierz Słobodnik.

—o::o—

PRZEGLĄD PRASY

Kemmererjada. — Niewłaściwe drogi naprawy. — Reformy walutowe. — Chjeno - piastowy raj w ministerjach gospodarczych. — Genewa. — Ks. Janusz Radziwiłł masonem? — Bachrach.

„Kurjer Polski" w dalszym ciągu alarmuje na temat misji Kemmerera.

„Wyniki praktyczne pobytu misji dra Kemmerera zaczynają nabierać potrosze charakteru skandalicznego.

...poddajemy się pod oficjalną kontrolę bez żadnych efektywnych korzyści.

Widomym znakiem kontroli amerykańskiej jest zaangażowanie p. Able, eksperta celnego misji Kemmerera na stałego nadzorcę ceł polskich. Charakterystyczne jest, iż p. Albe jest członkiem ambasady amerykańskiej w Paryżu. Ma on stale co kilka tygodni dojeżdżać do Polski z Paryża dla stwierdzania, w jakiej mierze są wykonywane zalecenia celne misji Kemmerera.

Praktycznie rzecz biorąc, jest to efektywna kontrola nad tak ważnym objektem zastawowym jak cła, pozbawiona jednocześnie realnych korzyści, t. j. kredytów.

Sfery finansowe nie mogą zrozumieć, dlaczego rząd zgodził się „na spoliczkowanie bez zapłaty za to" — jak dowcipnie wyraził się jeden z czołowych warszawskich bankierów.

Pełnomocnik firmy Dillon, która na Wallstreet nie ma decydującego głosu, ma jednakowoż dobry apetyt. Prof. Kemmerer zaproponował rządowi sprzedaż lub wydzierżawienie borów tucholskich na Pomorzu, lub kopalń kałuskich soli potasowych.

Naturalnie tranzakcja ma być zrobiona za grosze — jak informują nas wtajemniczeni. Polska jest znowu zagrożona utratą, czy też wyeliminowaniem poważnych części składowych swego majątku narodowego, jako objektów zastawowych".

Informacje te podajemy z obowiązku dziennikarskiego, na odpowiedzialność „Kurjera". Ale Rząd mógłby wreszcie przerwać swe dostojne milczenie i oświecić społeczeństwo o pracy zapożyczanych sanatorów.

„Głos Prawdy" (tygodnik) „zapewnia" nas, że misja Kemmerera kosztowała nie dwa miljony dolarów, lecz dziesiątą część tej sumy. Ale myśmy się zwrócili **do Rządu** z zapytaniem ile kosztowała misja Kemmerera; tymczasem Rząd milczy, a zamiast niego odpowiada ktoś inny, wcale o to nie pytany.

Nazwaliśmy Kemmerera kapitalistycznym doradcą, co bardzo dotknęło przeczulonych inteligentów z „Głosu Prawdy". Ale sam p. Kemmerer napewnoby się mocno zdziwił, gdyby przeczytał tę niefortunną „obronę". Jest on napewno niemniej dumny ze swego fachu — **kapitalistycznego** ekonomisty i doradcy finansowego — jak „Głos Prawdy" ze swej bezpartyjności, ponadpartyjności i t. p. specjalności.

Dwutygodnik **„Drogi naprawy"**, organ Wł. Grabskiego, rozważając skąd wziąć fundusze na podwyższenie pensji urzędniczych, wskazuje:

„....na rewizję ustaw podatkowych, do czego Rząd po kilkuletnich doświadczeniach ma chyba dostateczny materjał. Niedostateczne objęcie podatkami bezpośredniemi znacznych kół, niedostateczne obciążenie drobnych rolników przy równoczesnem bardzo znacznem, często przesadnem (?!!) obciążeniu większych rolnych i przemysłowych warsztatów, co oddziaływało na zmniejszenie wpływów podatkowych, a zwiększenie opozycji w stosunku do podatków, następnie **wzrost cen hurtowych w ciągu ostatnich 9 miesięcy o przeszło 40 proc., a równocześnie podniesienie stawek podatkowych tylko o 10 proc.** — wszystko to stanowi dostateczną podstawę do rewizji i zwiększenia świadczeń na rzecz Państwa. Będzie to zresztą konieczne nie tylko ze względu na problem płac funkcjonarjuszów państwowych, ale także i inne zadania rządu".

Jesteśmy przeciwni opodatkowywaniu małych dochodów, oraz mechanicznym podwyżkom podatków bez różnicy. Natomiast raz jeszcze wskazujemy, że Rząd „sanacji" powinien obficie wykorzystać podatek majątkowy!

„Kurjer Poranny" piętnując rabunkową gospodarkę i antypaństwową politykę baronów węglowych na Górnym Śląsku, pisze:

„Jeśli jednak postępowanie baronów węglowych, działających na szkodę państwa nie zmieni się istotnie i radykalnie, to będziemy musieli zobaczyć w tem „krótkowzrocznem postępowaniu, przemysłu węglowego" jakąś dalekowzroczną choć zawodną intrygę polityczną, popieraną przez notoryczne kanalje polskie. **Nie pozostawałoby nam wtedy nic innego, jak w interesie Polski zastanowić się głęboko nad realizacją istotnego socjalizmu państwowego na tej piędzi ziemi polskiej."**

W końcu pismo to zwraca słusznie uwagę na fakt, który powinien był oddawna zwrócić uwagę naszych sfer „sanacyjnych", gdyby one nie były dotknięte kurzą ślepotą:

„Nasze ministerja gospodarcze nie zostały po wypadkach majowych tknięte „rugami personalnymi". Dowodem choćby to, że ani jeden bolęsny jęk nie wydarł się dotąd z piersi endeckich w stronę gmachów ministerjów skarbu i przemysłu. Dotychczasowi „fachowcy", którzy niepodzielnie na swojem i tylko swojem sumieniu mają ośmioletnie borykanie się Polski od jednego kryzysu do drugiego, siedzą sobie spokojnie i błogo na lewiatańskim czy endeckim przypiecku. Mamy obawy, że przy tych starych kominkach czuć się będą nadal rozkosznie i górnośląscy baroni węglowi i ich polskie utrzymanki. Drogi okrężne do departamentów tych ministerjów zostały przez właścicieli czarnych djamentów dobrze wydeptane, jeśli już nie wyścielone".

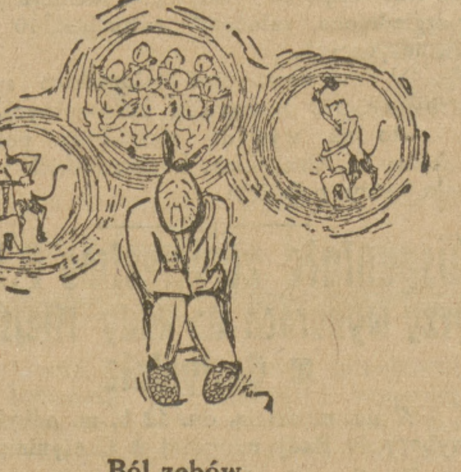
Wybór Pólski do Rady Ligi Narodów omawiają jeszcze **„Polska Zbrojna"**, **„Nowy Kurjer Polski" i „Dwugroszówka"**. Dwa pierwsze z tych pism stwierdzają sukces Polski, który jest zarazem sukcesem Ligi Narodów, organ endecki zaś wmawia w swe owieczki, że Polska poniosła **„drażliwą porażkę" (!!)**. Biedni czytelnicy tej „opozycyjnie" zwichniętej gazetki!

„Wyzwolenie" z ostatniego tygodnia przynosi wiadomość, jakoby ks. Janusz Radziwiłł, który przewodniczył na Zjeździe katolickim w Warszawie, był masonem.

„Kurjer Polski" donosi:

„W ostatnich dniach, jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych do komendy głównej Pol. Państw. w Warszawie nadeszło pismo z prokuratorji wiedeńskiej przez konsulat Polski w Wiedniu z żądaniem aresztowania aspiranta policji śledczej p. Bachracha, pod zarzutem fałszowania pieniędzy polskich i austrjackich".

B.



Ból zębów.
(z „Prager Presse").

Komisja dla badania kosztów produkcji w cukrowniach

Dziś wyjeżdża Komisja rządowa dla zbadania kosztów produkcji w cukrowniach. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, Min. Skarbu, Min. Pracy oraz Min. Spraw Wewnętrznych. Na czele komisji stoi p. Terczyński z Min. Skarbu.

***

Powołanie p. Terczyńskiego na stanowisko przewodniczącego Komisji przyjąć należy z jaknajwiększem zdziwieniem. Przypominamy, że swego czasu podobna komisja pod przewodnictwem tegoż p. Terczyńskiego badała koszty produkcji w cukrowniach w ten sposób, że cały czas spędzała na polowaniach u właścicieli cukrowni. Raport tej komisji był tego rodzaju, że b. premjer oraz Min. Skarbu p. Władysław Grabski zmuszony był uznać raport za niewystarczający, wstrzymać jego ogłoszenie i wyłonić drugą komisję, która ponownie zajęła się badaniem kosztów produkcji. Przy sposobności przypomnieć należy wnioski Rady Spożywców i Rady Rolniczej, z grudnia 1925 r. Wnioski obydwuch tych instytucji, stwierdzające niepomierną drożyznę cukru w Polsce, domagały się zarezerwowania w kraju po 10 kgr. na osobę, 40% ulgi celnej dla cukru wwożonego do kraju, zrewidowania kalkulacji i obniżenia ceny cukru. Rada Spożywców uważała za niedopuszczalne, by straty, ponoszone na eksporcie, mogły być odbijane na konsumencie krajowym, Rada Rolnicza zaś zwróciła się do Min. Rolnictwa z memorjałem, domagając się, by dążył do zmiany obecnego systemu, w którym rozwój cukrownictwa opiera się wyłącznie na nadmiernem podnoszeniu ceny cukru na rynku krajowym.

Obecność p. Terczyńskiego rezultaty prac komisji stawia pod znakiem zapytania, jeżeli chodzi o konsumenta.

::o::

O nową umowę w przemyśle piekarskim

Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy w przemyśle piekarskim w Warszawie, termin bowiem starej upływa już 1 października, rozpoczną się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Bohuszewicza w poniedziałek 20 września.

o::o

Nadużycia w żupie solnej w Wieliczce

W roku ubiegłym Min. Przemysłu i Handlu otrzymało nieoficjalne doniesienie o nieporządkach w dziale elektrotechnicznym i materjałowym państwowej żupy solnej w Wieliczce. Zapytany w tej sprawie Zarząd żupy, zarzutom tym zaprzeczył. Mimo to jednak Min. P. i H. delegowało do Wieliczki jednego ze swych inżynierów z poleceniem zbadania sprawy podnoszonych zarzutów.

Badanie to, które trwało kilka miesięcy, wykryło istotnie nieporządki i niedokładności oraz nieprzestrzeganie istniejących przepisów zarówno przy nabywaniu, jak i przy magazynowaniu i rozchodowaniu materjałów.

Wykryte przez delegata Min. fakty o tyle obciążyły niektórych pracowników zarządu żupy, że Min. postanowiło jeszcze raz zbadać je przez specjalnie w tym celu delegowaną komisję.

Gdy dochodzenie, przeprowadzone przez powyższą komisję, zarzuty te potwierdziło, p. Minister Przemysłu i Handlu polecił usunąć z żupy solnej w Wieliczce trzech inżynierów, zajmujących stanowiska kierownicze, i jednego funkcjonarjusza niższego, całą zaś sprawę przekazać Komisji Dyscyplinarnej.

::o::

Ustawa o rozbudowie miast

W sobotę w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej w sprawie ustawy o rozbudowie miast. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Min. Skarbu, które opracowało całą ustawę, Min. Spraw Wewnętrznych, oraz Prezydjum Rady Ministrów. Według zasięgniętych przez nas informacji, Min. Skarbu zmieniło o tyle swą dotychczasową opinję, że znaczna część wniosków, złożonych swego czasu przez Radę Państwowego Funduszu rozbudowy została przyjęta. W ten sposób spodziewać się należy, że sprawa odbudowy mieszkań robotniczych nareszcie wejdzie na tory właściwe.

o::o

Pożyteczne wydawnictwo Zw. Metalowców

Związek zawodowy robotników przemysłu metalowego w Polsce wydał z okazji 25-letniej roczniczy założenia Międzynarodówki zawod. ciekawą broszurkę do niezorganizowanych metalowców, w której omawia historję i znaczenie ruchu zawodowego, nawołując wszystkich robotników do wstępowania do Związków klasowych. Broszura ta będzie rozdawana bezpłatnie. Jednocześnie Związek wydał okolicznościowy numer (2-gi) „Metalowca" poświęcony rocznicy 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej.

::o::

Przeciwko oszczercom

Tow. Lenga, sekretarz Warszawskiej Rady Zw. Zaw. i członek komisji rewizyjnej Warsz. Kasy Chorych, wobec niebywale oszczerczej napaści „Głosu Codziennego", skierowanej przeciwko jego osobie, jako członkowi komisji rewizyjnej, o której to napaści pisaliśmy swego czasu w „Robotniku"—skierował do sądu sprawę o oszczerstwo przeciwko redakcji „Głosu Codziennego".

Zaznaczyć należy, że tow. Lenga, nie chcąc, by choć cień wątpliwości w stosunku do jego działalności mógł u kogokolwiek powstać, na pierwszem posiedzeniu komisji rewizyjnej Kasy Chorych zrzekł się swego mandatu, aż do czasu wyroku sądu. Wobec tego jednak, że komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, wyraziła mu votum zaufania, tem samem potępiając niecną napaść „Głosu Codziennego" — tow. Lenga rezygnację swą cofnął.

::o::

Co to jest takiego? Polska czy Rosja carska?

Samowola kacyków kresowych przekracza wszelkie granice. Starosta włodzimierski wprowadził do swego powiatu przymus paszportowy, gdyż w ciągu pierwszej połowy miesiąca września b. r. skazał „administracyjnie" dwie osoby za nieposiadanie przy sobie dokumentów osobistych, a mianowicie 4 b. m. Józefa Sawoskiego, zatrzymanego w Komchach, na 14 dni aresztu i 8 b. m. Romaniuka, zatrzymanego we Włodzimierzu, na 7 dni aresztu.

Jest to niesłychany skandal, za który starosta winien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności. **L. J.**

o::o

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w piątek 17 września rano w szpitalach warszawskich 783. Przybyło w ciągu tego dnia 22, razem więc było 805. Z tego zmarło w piątek 1, wyzdrowiało 20, pozostało więc na sobotę 784.

::o::

Zasiłki dla robotników

W okresie tygodniowym od 6 do 11 b. m. włącznie, Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 113 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu sprawozdawczym 111) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 3,411 (w poprzednim tygodniu 4,021), a przed dwoma tygodniami 4,699, pobrało zaś zasiłki 2,203 (2,408) na sumę 24,043 zł 11 gr. (26,312 zł. 17 gr.

Z pośród 2,203 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników z przemysłów: metalowego 818, budowlanego 427, skórzanego 81, spożywczego 121, drzewnego 79, papierniczego i drukarskiego 115, konfekcyjnego 75 i chemicznego 44.

Nadto przyznano 249 robotnikom: b robotnikom monopolu tytuniowego, wojskowych fabryk zapalników artyleryjskich oraz zdemobilizowanym wojskowym prawo do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej Ogółem uprawnionych do poboru tych zasiłków było w okresie sprawozdawczym 2,857, pobrało zaś zasiłki 2,268 na sumę 25,101 zł. 17 gr.

Teatr Narodowy

„Sen srebrny Salomei" Juljusza Słowackiego. Romans dramatyczny w 5 aktach.

Czas, w którym Słowacki każe Salomei śnić swój srebrny sen — to druga połowa ośmnastego wieku, to kres chylenia się ku upadkowi Rzplitej. Na wschodzie i na zachodzie narastają dwie groźne potęgi, a na południowych rubieżach państwa tyle już zebrało się materjału wybuchowego, że małej tylko potrzeba iskierki, aby cała Ukraina krwią spłynęła i w pożodze się spopieliła.

Wreszcie iskra pada, Ukraina stoi w ogniu.

Jakże zachowuje się szlachta, ta sól ziemi Polski ówczesnej?

Jedni, jak Gruszczyński pojmują i czują grozę położenia. I choć Chrystus trzy razy do drzwi jego pukał,

„Gdy biły trąby wojackie,
Na hasło konfederackie
Nie poszedłem...."

mówi, żałując, że nie był w Barze. Usprawiedliwia się, że „starość radzi leniwa", że serce ongi gorące —

„....teraz w przestrachu
Do chmur wygląda nieśmiało".

Inni jak regimentarz żyją sobie bezpiecznie w domu. Nie łączy się z Moskalami przeciwko chłopstwu, ale też nic nie czyni, aby chłopstwo to dla Polski skaptować. Niemasz go w Radomiu, ale niemasz go także w Barze. Zamiast wyruszyć w pole, swata syna, synalek zaś w on czas pełny grozy i trwogi uwodzi córkę przyjaciela ojca i o „stosownym" myśli ożenku. I trzeba dopiero, aby grom uderzył w dom regimentarski, aby łuna pożogi go oświeciła, żeby szlachcic się ruszył i pałasza dobył.

Rozpoczyna się straszliwa walka, w której chłopi wyrzynają szlachtę, a szlachta bez litości sądzi i posyła na stracenie chłopów

„....sprawdzać się zaczyna
Domowi temu wróżona ruina;
I Chrystusowe do drzwi zapukanie,
Karcące *późne* krwi ofiarowanie..."

Na tle tej rzezi przewija się postać Pafnucego, rycerza i zakonnika bezimiennego, „robotnika Pańskiego, starego dziwaka i samotnika bez przyjaciół" — jak sam o sobie się wyraża — z sercem pełnem męstwa, miłości i przebaczenia, uosobienie budzącego się sumienia szlacheckiego. Przewija się postać Salomei, postać więcej niebiańska, niż ziemska, druga Psyche, więcej wizjami aniżeli rzeczywistością żyjąca i modląca się za tych, co ją gubią. Przewija się postać Ukrainca Sawy, prowadzącego chorągiew polską, którego pałasz „do rękojeści czerwony krwią mego ludu". Przewija się Wernyhora, którego zagadkowe przepowiednie znajdują urzeczywistnienie w krwawych obrazach „Salomei". Przewija się księżniczka Wiśniowiecka, napoły Polka napoły Ukrainka, potajemnie z Sawą zaślubiona, żyjąca w ciągłem oczekiwaniu ziszczenia się wizji lirnika-widuna Wernyhory.

Postacią wysuwającą się na czoło w romansie dramatycznym Słowackiego jest Semenko, Ukrainiec najpierw w służbie regimentarza, a następnie stojący na czele Ukrainców, jako dumny i nieubłagany mściciel doznanego upokorzenia w domu regimentarskim.

„Sen srebrny Salomei" należy do tych utworów wieszcza Juljusza, na których najjaskrawiej odbił się mistycyzm, wyniesiony przez Słowackiego ze szkoły Towiańskiego.

Pełno dlatego w utworze tym niedomówień, niedociągnień i symbolistyki. Niema wprawdzie w „Śnie" jakichś postaci zza świata lub mitycznych, ale te napozór realne postaci jak Salomea, księżniczka i Wernyhora myślą i mówią innym zgoła językiem, aniżeli reszta osób działających. Wymaga to głębszego wniknięcia w treść każdego wyrazu i dłuższego nad nim zastanowienia się. Jest to możliwe tylko przy czytaniu, staje się niepodobieństwem przy śledzeniu akcji na scenie.

To jest przyczyną, iż „Sen" bez porównania większe sprawia wrażenie w czytaniu, aniżeli gdy słucha się go ze sceny.

Nie widziałem „Snu" na innych scenach i nie wiem, czy przy innej inscenizacji efekt byłby większy. Osobiście mam to przekonanie, iż „Sen" nie nadaje się na scenę i że wysiłki najlepszych sił Teatru Narodowego i nowego reżysera p. Trzcińskiego przepadły bez winy z ich strony.

Na dekoracjach p. Drabika — przyznam się szczerze — nie poznałem się. Widziałem już drzewa i widziałem już także trąbę powietrzną, widziałem także trąbę powietrzną, wyrywającą drzewa; ale nie widziałem drzewa podobnego do trąby powietrznej.

Robo.

o::o

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego z rynku pracy za okres od 4 do 11 września włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem Państwie o 6.232. Ogólna ilość bezrobotnych wynosiła w tym czasie 229.175.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: włókienniczym (1.811), górniczym (505), budowlanym (314), metalowym (194) i hutniczym metalowym (146); nadto liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 223 osoby.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach PUPP: Łódź 3.271, woj. śląskie 969, Ostrów 330, Częstochowa 290 i Bydgoszcz 200.

———o::o———

Sanacja „moralna" w Grodnie

Wypadki majowe skierowały umysły ku naprawie stosunków w naszem życiu społeczno-politycznem. I słusznie!

Jednakże droga, obrana ku tej naprawie — przez niektórych pseudo „piłsudczyków" w założeniu mija się z celami sanacji moralnej, a raczej zakrawa na jej karykaturę.

Z powstaniem Rządu prof. Bartla, powstały tu i tam „organy prasowe".

W Grodnie np. 5 sierpnia r. b. ukazał się „organ myśli politycznej Marszałka Piłsudskiego" (dosłownie), redagowany przez p. Bolesława Skąpskiego, p. t. „Trybuna", będący Grodzieńskim wydaniem „Kurjera Wileńskiego". Nie wiem kto i kiedy upoważnił p. Skąpskiego do nadużywania imienia Marsz. Piłsudskiego do redagowania „organu Jego myśli politycznej", jednakże fakt, że nikt z miejscowych „piłsudczyków" w postaci Związków: Legjonistów i Strzeleckiego przeciwko temu nie zaprotestował, jak również i to, że „Kurjer Wileński" udzielił „Trybunie" swego wydawnictwa, wywołał wśród **istotnych** (wyłączając tych „po-majowych") piłsudczyków — zrozumiałe oburzenie.

Na dobro rachunku „Kurjera Wileńskiego" jednak zapisać wypada, że się zorjentował szybko i cofnął p. Skąpskiemu swoje pełnomocnictwa!?

— Kto jest p. Skąpski?

— W swoim czasie „Robotnik" napiętnował tego pana za pobicie strażaka Pluty podczas służby. W owym czasie był p. Skąpski dyrektorem teatru w Grodnie, lecz w następstwie konfliktu z Zw. Artystów Scen Polskich odebrano mu konwencję.

Po zdegradowaniu p. Skąpskiego ze stanowiska Dyrektora Teatru w Grodnie, został on „redaktorem" „Suwalskiego Kurjera Polskiego" i na tym stanowisku — podczas wypadków majowych — fałszywie informował społeczeństwo o przebiegu walk w Warszawie, podając w swoim „Kurjerku" takie oto kwiatki: „Piłsudski skapitulował", „Wojska Marszałka w niewoli" i t. p. androny.

Wskutek wzburzenia opinji publicznej p. Skąpski **nagle** opuścił Suwałki i wyjechał do Grodna, gdzie oczekuje na rozprawę w Sądzie Okręgowym, który na skutek apelacji Skąpskiego będzie sądził w drugiej instancji sprawę p. S., skazanego **na trzy miesiące więzienia** za kradzież psa!

Mimo to wszystko, mimo, że „Kurjer Wileński" się wycofał z poprzedniej pozycji, „Głos Prawdy" jednakże uznał za możliwe oddanie swych szpalt p. Skąpskiemu, który na rachunek „Głosu Prawdy" przedłuża swoją robotę w Grodnie, atakując w sposób zaciekły P. P. S. i jej działaczy. Cui bono?...

— Może po to, aby zarywać zecerów, którzy mimo obniżenia cennikowych zarobków, nie otrzymali zapłaty za dwa tygodnie i ogłosili strajk, złamany za pomocą „łamistrajków".

———o::o———

Kasy Chorych a robotnicy rolni

Sprawa ubezpieczenia robotników rolnych w Kasach Chorych nie przestaje zajmować od 6 lat kół zainteresowanych. Jak wiadomo, ustawa nasza (art. 103 i 104) dała Ministerjum Pracy prawo decyzji co do kolejności pociągania do obowiązku ubezpieczenia poszczególnych kategorji osób na przeciąg 3 lat, który to termin przedłużony został ustawą późniejszą, na dalsze 3 lata. W dniu 10 czerwca 1926 r. ustawa ta przestała obowiązywać.

Ministerjum Pracy, korzystając z przepisu tego, zwolniło całkowicie z obowiązku ubezpieczenia w Kasach robotników rolnych i leśnych na terenie b. zaboru ros. Wskutek tego powstał niesłychany chaos, albowiem w b. dzielnicy pruskiej wszyscy robotnicy rolni są ubezpieczeni w Kasach Ch., a w b. dzielnicy austrjackiej część zatrudniona w wielkich majątkach.

Pow. Kasa w Radomsku, w której większość w Zarządzie posiadają nasi tow. tow. postanowiła po dn. 10 czerwca b. r. ubezpieczyć w Kasie Ch. robotników rolnych. Decyzję tę zaskarżył do sądu miejscowy Związek Ziemian. Sąd pokoju w Radomsku oddalił jednak powództwo obszarników i orzekł dn. 9.9 b. r., że „robotnicy i pracownicy rolni i leśni zarówno stali jak i sezonowi... podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, z dn. 10.6 1926 r. na równi z innymi kategorjami pracowników". Wyrok ten był zupełnie zrozumiały i słuszny, albowiem z dniem 9.6 b. r. ustawa nasza o Kasach Chorych z 19.5 1920 r. w całej rozciągłości weszła w życie, wobec czego niema kategorji robotników, któraby nie miała prawa korzystania z dobrodziejstwa ustawy o Kasach Chorych.

Na wyrok ten zwracamy naszym towarzyszom specjalną uwagę. Skończyć się musi krzywda robotników rolnych, leśnych i ich rodzin, pozbawionych pomocy lekarskiej w czasie choroby.

A. K.

———o::o———

Podatek lokatorski

W Nr. 94 „Dziennika Ustaw" ogłoszona została ustawa o podatku od lokali. Ustawa ta obowiązuje od dnia 1-go sierpnia 1926 r. i wprowadza w miejsce dotychczasowych trzech różnych rodzajów tego podatku jeden podatek na rzecz gmin miejskich oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jakoteż na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Stopa podatku wynosi ogółem 8 proc. rocznego przedwojennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., a przerachowanego na złote według skali 1 rubel = 2.66, z których 4 proc. przypada na rzecz miast, 2 proc. na rzecz Państwowego Funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunkowego. Podatek płatny jest w ciągu miesięcy lutego, maja, sierpnia i listopada w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy. Od podatku wolne są: kościoły, świątynie i domy modlitwy, budyki fabryczne, lokale urzędowe, lub zajmowane przez instytucje samorządowe, naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, lokale w domach nowowybudowanych, lokale zajmowane przez cudzoziemskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, zajmowane przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, wreszcie zajmowane przez dozorców domowych.

Prasa chjeńska, starając się pomniejszyć znaczenie osiągniętego przez Polskę sukcesu w Genewie, tłomaczy, że Zgromadzenie Ligi wcale nie jest **obowiązane** po trzech latach wybierać ponownie Polski do Rady Ligi.

Istotnie, tak jest. Powiemy więcej: Polska po trzech latach **napewno nie wejdzie** do Rady, o ile polską politykę zagraniczną będzie prowadziła — Chjena...

KRONIKA POLITYCZNA.

KONWENT SENJORÓW.

W poniedziałek, o godz. 11 rano zbierze się pod przewodnictwem Marszałka Rataja Konwent Senjorów Sejmu, który ustali program prac nadchodzącej sesji.

NARADA MINISTRÓW.

W związku z rozpoczynającą się jutro sesją sejmową, odbędzie się dzisiaj narada ministrów z p. Premjerem Bartlem na czele.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O UMOWIE O PRACĘ PRAC. UMYSŁOWYCH.

Dn. 16 b. m. odbyła się konferencja Min. Pracy i Op. Społ., p. Jurkiewicza i p. Ministra Przemysłu i Handlu, in. Kwiatkowskiego, przy udziale przedstawicieli obu ministerjów, w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Wszystkie punkty projektu, z wyjątkiem dwuch, które będą rozstrzygnięte na posiedzeniu Rady Ministrów, zostały uzgodnione. (PAT.).

ZE STRONNICTWA CHRZ. DEM.

Wczoraj obradował w Warszawie Zarząd Główny Ch. D. Poza sprawami organizacyjnemi omówiono stosunek stronnictwa do Rządu prof. Bartla oraz sprawę zmian osobowych na wyższych stanowiskach tak w wojsku, jak w państwowej służbie cywilnej

W końcu Zarząd Główny zatwierdził wyrok sądu klubowego, wydalający pos. Siecińskiego tak z klubu, jak ze stronnictwa Chrz. Dem.

Posiedzenie Zarządu Głównego poprzedziło obrady Rady Naczelnej Ch. D., które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE W SPRAWACH EMIGRACYJNYCH.

Dn. 18 b. m. udał się do Berlina dyrektor Urzędu Emigracyjnego, p. Stanisław Gawroński, w celu podjęcia z Niemcami rokowań w sprawach emigracyjnych. W charakterze rzeczoznawców wyjechali przedstawiciele Min. Pracy i Op. Społ., oraz Urzędu Emigracyjnego pp.: dr. Balsigerowa, dr. Łazowski, inż. Ettinger i Wojnarowski. Rokowania rozpoczną się dn. 21 b. m. (PAT.).

REWIZJA AUSTRJACKO - POLSKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.

Jutro wyjeżdża z Wiednia do Warszawy: prezes austrjacko - polskiej Izby handlowej, dr Juljusz Twardowski, wraz z sekretarzami Widymskim i Aprilem Pobyt ich w Polsce potrwa kilka dni. Podróż pozostaje w związku z pracami przygotowawczemi w sprawie rewizji austrjacko-polskiej umowy handlowej. (PAT.).

RADA PRAWNICZA.

W związku z mającą się rozpocząć w najbliższym czasie działalnością Rady Prawniczej ogłoszono w Nr. 94 „Dziennika Ustaw R. P." rozporządzenie Rady Ministrów o regulaminie Rady Rady Prawniczej

W myśl regulaminu, Rada Prawnicza będzie opinjować projekty ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzplitej w Komisjach stałych i nadzwyczajnych, złożonych z 4 radców i referenta.

Radcy Rady Prawniczej będą otrzymywać zwrot kosztów podróży I-ej klasy oraz djety za udział w posiedzeniach według norm dla członków Komisji Kodyfikacyjnej.

Wceprezes Rady Prawniczej będzie otrzymywał ponadto za swoje czynności wynagrodzenie w wysokości, ustalonej przez Ministra Sprawiedliwości, w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Wynagrodzenie radców i referentów, nie pozostających w służbie państwowej, określi Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu z Ministrem Skarbu

ZARZĄDZENIE MIN. REFORM ROLNYCH.

Min Reform Rolnych wydało lub zamierza wydać szereg zarządzeń w sprawie niesumiennych osadników Między innemi rozesłano okólnik do Okręg. Urzędów Ziemskich w sprawie pociągania do odpowiedzialności osadników wojskowych, niszczących nadane im osady. Obecnie odbywają się lustracje osad w związku z wydawaniem aktów urzędowych osadnikom wojskowym. Osoby, które przyczyniły się do zdewastowania osad, będą pociągane do odpowiedzialności cywilnej po ujawnieniu tego zniszczenia w protokółach lustracyjnych.

NOMINACJA WICE - WOJEWODY WARSZAWSKIEGO.

Naczelnik wydziału samorządowego w warszawskim urzędzie wojewódzkim, p. Władysław Korsak, mianowany został przez p Ministra Spraw Wewnętrznych wice-wojewodą warszawskim, na miejsce p. Z. Beczkowicza, mianowanego wojewodą nowogródzkim.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

Dotychczasowy starosta płoński, p Jan Gadomski, przeniesiony został przez M. S. W. na stanowisko starosty w Pułtusku Starosta pułtuski, p Stanisław Morawski, przesunięty został na równorzędne stanowisko do Płońska.

W SPRAWIE MISJI KEMMERERA.

PAT komunikuje:

W dn. 17 b. m. jedno z pism warszawskich podało wiadomość, jakoby prof. Kemmerer przyjechał do Polski głównie w interesach Domu Bankowego „Dillon Read et Co."

Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, „Dillon, Read et Co" narówni z innemi domami finansowymi, z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wyników prac misji prof. Kemmerera w Polsce, lecz absolutnie nie jest w żadnym związku ani z prof Kemmererem, ani z jego misją

———::o::———

Z Ligi Narodów

TREŚĆ NARADY BRIANDA I STRESEMANNA.

Genewa, 18 września. (PAT.). Wczorajsze spotkanie Brianda ze Stresemannem jest żywo omawiane w kuluarach Ligi Narodów. Rozmowie obu ministrów przypisują tu tem większe znaczenie, że trwała ona zgórą 4 godziny. Na konferencji tej poruszono wszystkie sprawy, stojące jeszcze na przeszkodzie zbliżeniu i współpracy między obu państwami. Chociaż urzędowo nie podano o szczegółach rozmowy żadnych wyjaśnień, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że przedmiotem narad była sprawa okupacji Nadrenji przez wojska francuskie; zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech i zastąpienia jej przez kontrolę, sprawowaną, w myśl Traktatu Wersalskiego, przez Ligę Narodów; dalej sprawa przyśpieszenia rozwiązania zagadnienia zagł. Saary; wreszcie sprawa uproszczeń w wykonaniu planu Dawesa. Krążą już też domysły co do miejsca przyszłej konferencji francusko - niemieckiej.

KONFERENCJA MINISTRÓW: ZALESKIEGO I STRESEMANNA.

Genewa, 18 września. (AW). Polski minister spr. zagr. Zaleski spotkał się na dłuższej konferencji z min. Stresemannem. Obaj ministrowie wspólnie spożyli śniadanie. Jest to pierwsza konferencja, odbyta w Genewie między ministrami Polski i Niemiec.

Również min. Zaleski odbył w piątek wieczorem dłuższą rozmowę z niemieckim sekretarzem stanu, von Schubertem, dotyczącą w szczególności niezałatwionych dotychczas między obu krajami zagadnień gospodarczych.

Z KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 18 września. (PAT.). Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów omawiała sprawę przyśpieszenia prac przygotowawczych dla zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Paul Boncour nalegał, ażeby komisja przygotowawcza tej konferencji zebrała się przed końcem bież. roku, tak ażeby sama konferencja rozbrojeniowa mogła się odbyć przed VIII-em Zgromadzeniem Ligi. Głosowanie nad wnioskiem francuskim oraz ustalenie sprawozdania o całokształcie kwestji rozbrojeniowej zostało odroczone do poniedziałku.

O NOWĄ PROCEDURĘ ZWOŁYWANIA RADY.

Genewa, 18 września. (PAT.). Komitet Rady Ligi Narodów rozpoczął badanie memorjału francuskiego, domagającego się zaprowadzenia przyśpieszonej procedury zwoływania Rady Ligi, na wypadek konfliktów, w celu stosowania artykułu 16 paktu Ligi oraz zażądania odpowiednich środków ochronnych.

SPRAWY GDAŃSKIE.

Genewa, 18 września. (PAT.). Sprawy gdańskie odłożone zostały na poniedziałek. Odłożenie to stoi w związku z brakiem zgody Warszawy na rozpatrywanie ich obecnie, ze względu na nieuzgodnienie stanowiska między reprezentacją Polski a W. M. w sprawach celnych.

PODZIAŁ REFERATÓW.

Genewa, 18 września. (PAT.). Podział referatów pomiędzy członków Rady Ligi będzie prawdopodobnie następujący: Polska otrzyma referat w sprawie organizacji międzynarodowych oraz w kwestji prawa międzynarodowego; Anglja — w sprawie handlu żywym towarem; Francja — opieki nad dzieckiem; Niemcy — referat komitetu ekonomicznego; Rumunja — finanse Ligi Narodów; Czechosłowacja — kwestja rozbrojenia; Włochy — sprawa zagłębia Saary; Belgja — referat komitetu finansowego; Salvador — referat komitetu tranzytowego; Kolumbja — sprawy mniejszości; Chili — sprawa mandatów.

OSTATNIE POSIEDZENIE.

Genewa, 18 września. (PAT.). W poniedziałek odbędzie się ostatnie posiedzenie obecnej sesji Rady Ligi.

ŚNIADANIE U MIN. STRESEMANNA.

Genewa, 18 września. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann wydał dziś śniadanie dla wszystkich członków Rady Ligi Narodów.

Podpisanie traktatu arbitrażowego pomiędzy Polską a Jugosławją

Genewa, 18 września. (PAT.). Dziś o godz. 12-ej w poł., w lokalu delegacji polskiej, odbyło się uroczyste podpisanie paktu przyjaźni i współpracy oraz traktatu koncyljacyjno - arbitrażowego pomiędzy Polską a Jugosławją, w obecności członków delegacji obu państw.

Z ramienia Polski podpisał dokumenty p. minister Zaleski, z ramienia Jugosławji — p. minister Ninczicz.

Min. Zaleski zaznaczył w wygłoszonem przemówieniu, że z głębokiem wzruszeniem i z największą radością składa swój podpis pod traktatami, które winny odtąd łączyć Jugosławję z Polską węzłami przyjaźni i solidarności we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania stosunków pokojowych między narodami, spokrewnionemi krwią, oraz zbliżonemi przez przeciwieństwa losu w przeszłości i przez ten olbrzymi wysiłek, który nas prowadzi do wielkiej przyszłości.

Na mowę min. Zaleskiego odpowiedział min. Ninczicz, zapewniając, iż po-

dziela w zupełności uczucie radości, któremu dał wyraz min. Zaleski, i jest nie mniej od niego przekonany, że traktaty, które właśnie zostały podpisane, wzmocnią węzły tradycyjnej przyjaźni, istniejącej między obu krajami.

Przez podpisanie tych traktatów właśnie w Genewie podkreślamy z naciskiem, jak bardzo przejęte są one wielkiemi zasadami paktu Ligi, oraz wzajemną naszą wolą współpracowania w dziele pokoju, na straży którego stoi Liga Narodów.

Teksty umów zostały złożone w Sekretarjacie Ligi dla rejestracji.

Strajk górników angielskich

NOWY PROJEKT RZĄDOWY.

Londyn, 18 września. (PAT.) Kom. wyk. związku górników postanowił odbyć w poniedziałek dn. 20 b. m. naradę, poświęconą nowym propozycjom porozumienia, wysuniętym we wczorajszym memorandum rządowem.

W nowym projekcie wysuwa się na czoło żądanie podjęcia normalnej pracy we wszystkich kopalniach kraju, na zasadzie prowizorycznych porozumień okręgowych, od czego rząd uzależnia wniesienie do parlamentu projektu ustawy o powołaniu krajowego trybunału rozjemczego. Rząd oświadcza przytem, że odstąpiłby od zamiaru powołania trybunału, gdyby, przed wniesieniem projektu do Izb Ustawodawczych, strony osiągnęły porozumienie, obejmujące wszystkie zagłębia węglowe w kraju.

Sprawa Tangeru

Londyn, 18 września. (PAT.) W nocie, wręczonej przez rząd hiszpański w Foreign Office, a dotyczącej sprawy Tangeru, rząd hiszpański proponuje zwołanie wstępnej konferencji, z udziałem Anglji, Francji i Hiszpanji. Celem konferencji ma być omówienie kwestji udziału Włoch w administracji Tangeru, na podstawie nowelizacji statutu Tangeru. Angielskie koła polityczne sądzą, że proponowana konferencja dałaby Hiszpanji możność wyrażenia swego poglądu na sprawę obecnego stanu prawnego, w zakresie administracji międzynarodowej w Tangerze.

UKŁAD MIĘDZY HISZPANJĄ A WŁOCHAMI.

Madryt, 18 września. (PAT.) W tych dniach został podpisany między rządami hiszpańskim i włoskim nowy układ, dotyczący spraw śródziemnomorskich. W traktacie tym Włochy zobowiązały się popierać w całej pełni pretensje Hiszpanji do Tangeru, wzamian za co otrzymać mają wielkie koncesje na morzu Śródziemnem.

Wrzenie w Hiszpanji

PRZECIW PRIMO DE RIVERZE.

Londyn, 18 września. (PAT.) „Daily Chronicle" donosi z Madrytu, że solidaryzujące się z oddziałami artylerji oddziały piechoty i kawalerji domagają się dymisji Primo de Rivery. Oddziały piechoty są podobno skoszarowane.

——::o::——

Wiadomości telegraficzne

— Z Krakowa wyruszyła wyprawa grawimetryczna, celem dokonania pomiaru względnego natężenia siły ciężkości na Pomorzu.

— W Gdańsku wczoraj w południe podczas ładowania na szwedzki statek żaglowy „Anna" 300 beczek benzyny oraz 80 beczek ropy, nastąpił wybuch i pożar. Celem ocalenia ładunku zatopiono cały statek.

— „Acht Uhr Abendblatt' donosi, że w konsekwencji onegdajszych narad między Briandem a Stresemannem, Loucheur ma przyjechać 3 października do Berlina, celem ponownego podjęcia rokowań.

— Minister Ninczicz, który po powrocie z Genewy i Paryża ma udać się do Warszawy, wstąpi w drodze powrotnej z Warszawy do Wiednia, gdzie przy tej sposobności podpisany będzie austrjacko-jugosłowiański traktat wzajemny.

— W klubie Międzynarodowym w Genewie, w obecności ministra Zaleskiego i przy udziale licznej różnojęzycznej publiczności, odbyło się otwarcie wystawy karykatur Czermańskiego, wykonanych na terenie Ligi Narodów.

— Z Londynu donoszą, iż krążownik „Dartmouth", o pojemności 5000 ton, wyruszył na wody chińskie.

——o::o——

Podróż naokoło świata bez pieniędzy

We wtorek, 21 b. m., o godz. 11 rano z Dynasów wyruszają w podróż naokoło świata bez pieniędzy, trzej byli powstańcy górnośląscy: pp. Kazimierz Ślesiński, Juljan Salamon i Stefan Pietras. Drogę, wynoszącą około trzysta tysięcy kilometrów, podróżnicy przebywać będą na rowerach, utrzymując się ze sprzedaży fotografji, widokówek, tkanin, pamiątek i t. p.

Magistrat m. Łowicza wyzyskuje robotników

Magistrat łowicki pragnie pobić rekord w nieludzkim wyzysku robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich. Zmusza robotników do pracy dłużej niż 8 godzin. Płaci tak niskie stawki, że robotnik przy ciężkiej pracy zaledwie zarobić może przez sześć dni aż 10 zł.!

P. burmistrz Gołębiowski płaci mało rorobotników do pracy dłuższej niż 8 godzin. la na coraz to nowe podwyżki cen na artykuły spożywcze. W Łowiczu ceny są prawie takie same jak w Warszawie.

Robotnicy nie mogąc w żaden sposób wyżyć za taką nędzną płacę, zażądali od Magistratu podwyżki. Magistrat odmówił. Zatarg istnieje. Robotnicy wzywają pomocy Rządu aby nie pozwolił w tak haniebny sposób ich gnębić i wyzyskiwać.

——o::o——

Analfabeci według wieku i wyznania

Według danych tymczasowych, zebranych na podstawie ostatniego spisu ludności, Polska posiada 6,581,307 analfabetów, licząc od lat 10 i wzwyż. Z sumy tej na analfabetów od lat 10 do 14 przypada — 1,051,460, od 15 do 19 — 751,749, od 20 do 29 — 1,023,191, od 30 do 39 — 918,137, od 40 do 59 — 1,835,302, od 60 i więcej — 1,000,748.

Wśród rzymsko - katolików i ormiano - katolików jest 3,087,336 analfabetów (24,7% ogółu ludności danego wyznania), pośród greko - katolików — 1,174,664 (48,4%), prawosławnych — 1,573,062 (72,0%), ewangielików — 95,058 (12,5%), wyznania mojżeszowego — 626,075 (28,3%) i innych wyznań — 25,112 (41,6%).

——o::o——

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

KLĘSKA N. P. R. W POZNAŃSKIEM.

(Kor. własna).

W dniu 22 sierpnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzp. Pol. w Kcyni, na które licznie przybyli robotnicy rolni, jak również robotnicy miejscy, a także robotnicy z kopalni soli. Zw. żółte i NPR, przewidując swoją klęskę, chwyciły się ostatniej deski ratunku i w tym dniu zwołały wiec, na który zaledwie przybyło kilkunastu zwolenników i poseł Faustyniak z Bydgoszczy.

Enpeerowcy wysłali naganiaczy, którzy obnosili reklamowe plakaty Nie pomogły reklamy, ani poseł Faustyniak; robotnicy dokładnie zdają sobie sprawę, czem jest NPR i masowo się garną pod nasze sztandary.

Zebranie nasze zagaił tow. Pasternak, sekr. Zw. Zaw. Rob. z Bydgoszczy, który powołał na przewodniczącego tow. Wietrzykowskiego, a na sekretarza tow. B. Tewsa. Tow. Wietrzykowski udzielił głosu T. Rybczyńskiemu, sekr. Zw. Użyteczności Publicznej z Bydgoszczy, który w referacie omówił sprawy organizacyjne Dalej przemawiał tow. Trepto z Bydgoszczy i tow. Pasternak. Zebrani gorąco oklaskiwali mówców. Podczas referatu nieliczni enpeerowcy starali się przeszkadzać, co oburzyło tak zebranych, iż tylko dzięki interwencji prezydjum, udało się warchołom cało wyjść z zebrania.

Po przemówieniach przystąpiono do wyboru Zarządu.

KIELCE.

W dniu 12 b. m. odbył się olbrzymi wiec polityczny. Wiec zagaił i przewodniczył tow. Klimecki. Referat o sytuacji politycznej i Kasach Chorych wygłosił poseł tow. **Barlicki.** W dwugodzinnem swem przemówieniu tow. Barlicki wykazał obłudną politykę klas posiadających i ich adherentów N. P. R. i Ch. D. z jednej strony i destrukcyjną i demagogiczną robotę warchołów komunistycznych i drobnerowców z drugiej strony. Po przemówieniu została przyjęta przez zgromadzonych rezolucja, stwierdzająca, że Rząd p. Bartla nie odpowiada oczekiwaniom mas pracujących, ani pod względem politycznym, ani pod względem społecznym. Zgromadzeni domagają się od Rządu akcji, zmierzającej przedewszystkiem do uruchomienia przemysłu i zatrudnienia bezrobotnych.

Zgromadzeni domagają się energicznej i skutecznej walki z szalejącą drożyzną. Zgromadzeni domagają się dalej przeprowadzenia reformy rolnej, utrzymania dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego oraz nowych ustaw, jak ustawa ubezpieczeniowa na starość i t. p.

Zgromadzeni wzywają masy pracujące miasta Kielc, by w dniu 19 września r. b. przy wyborach do Kasy Chorych oddały swe głosy na listę Nr. 2, P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych.

Po przyjęciu rezolucji, udzielono głosu p. Sobierajskiemu, który zaczął pleść duby smalone, opowiadając brednie, jak to ma zamiar bronić robotników Niezależna Partja Pracy. Ciętą odprawę dał p. S. tow. Cichoń, oświetlając moralną wartość p. Sobierajskiego, którego sprawy robotnicze nie interesują, a rozbija klasę robotniczą dla swoich wyłącznie korzyści.

Na zakończenie zabrał głos raz jeszcze tow. Barlicki.

Książki nadesłane.

Dr. Tadeusz Mieczyński, dyrektor Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach: Organizacja Rolnictwa i stosunki rolnicze w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Bibljoteka puławska Nr. 2. Nakładem Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejskiego w Puławach. Cena 3 zł. Str. 113.

Rozmaitości.

PAPIEŻ O FASZYZMIE. W Rzymie miały się odbyć międzynarodowe zawody gimnastyczne katolickich stowarzyszeń sportowych. Ale w ostatniej chwili odwołano je. Stało się to dlatego, że pewien faszysta spoliczkował biskupa. Sekretarz generalny francuskiej młodzieży katolickiej Thibaudeau udał się do Rzymu, by zasięgnąć szczegółów o zajściu. Po powrocie do Paryża ogłosił on w „Echo de Paris" rozmowę swą z Papieżem:

Ojciec Święty oświadczył nam, że chce skrzystać ze sposobności, by pomimo istniejącej we Włoszech cenzury zakomunikować światu całą prawdę. **Prasie włoskiej nie wolno nic powiedzieć:** pozbawiono ją swobody, a źle informowany cudzoziemiec nie wie co się dzieje we Włoszech, gdzie milicje faszystowskie sprawują swą tyrańską władzę. **Rząd, który im wszystko zawdzięcza i tylko dzięki nim istnieje, jest wobec nich bezsilny.** Ich szefowie są również małymi tyranami, z którymi nie można bezkarnie zadzierać".

Taki jest sąd Papieża o faszyzmie. W Polsce, jak wiadomo, kler katolicki zachwyca się faszyzmem narówni z całą reakcją polityczno - społeczną, udającą gorliwych katolików.

ŻEBRACTWO W ROSJI SOWIECKIEJ. „Trud" z 31 sierpnia podaje kilka szczegółów o żebractwie w Rosji. Pisze on, że żebractwo przybrało takie rozmiary, iż nie można go dłużej tolerować W samej Moskwie żebrze po ulicach ok. 10 tys osób. Władze centralne są zasypywane telegramami, w których żąda się wskazówek do walki z żebractwem Miejscowości kuracyjne i niedawno otwarte targi w Niżnym Nowogrodzie są wprost zalane żebrakami. Doświadczenie pokazało, że zapomogi pieniężne nie przyczyniły się w niczem do zmniejszenia żebractwa, wobec czego system ten zostanie zaniechany Na jego miejsce proponuje się, aby żebracy, rekrutujący się z pośród bezrobotnych, byli rejestrowani, dalej mają być budowane przytułki dla żebraków itp. Oczywiście środki te mogą okazać się skuteczne dopiero po pewnym czasie, narazie jednak — wobec zniesienia zapomóg — liczba żebraków jeszcze się powiększy.

MASZYNA SŁONECZNA ARRHENIUSA. Głośny astronom szwedzki, Svante Arrhenius, zbudował niedawno aparat, służący do wytwarzania energji cieplnej z promieni słonecznych. Próby zbudowania podobnych maszyn nie są nowe. Największa tego rodzaju maszyna, wytwarzająca wprost z ciepła słonecznego energję elektryczną, znajdowała się dotychczas w Egipcie, gdzie warunki temperatury są najkorzystniejsze Maszyna taka pracuje tem lepiej, im więcej promieni słońce zsyła w ciągu roku na ziemię, a pod tym względem Egipt jest właśnie krajem uprzywilejowanym Jak wysoką temperaturę osiągnąć można tą drogą, przekonać się łatwo, wystawiając np. na działanie słoneczne naczynia szklane

Arrhenius zbudował wielkie zwierciadło, składające się z 1000 małych lusterek, z których każde ustawić można wedle potrzeby przy pomocy specjalnego przyrządu zegarowego Aby wyzyskać w najwyższy sposób ciepło słoneczne, skupia się promienie ze wszystkich luster w jednym punkcie. Wszystkie lusterka należy tedy tak ustawić, że każde z nich rzuca promienie na jeden i ten sam punkt Przez to skoncentrowane ciepło osiąga się temperaturę olbrzymiej wysokości. Uczonemu szwedzkiemu udało się pono otrzymać 7 do 8 tysięcy stopni ciepła. Jest to już prawie temperatura, którą słońce promieniuje w przestrzeń światową, zgodnie z dotychczasowemi obliczeniami naukowemi.

REIMS — NAJPIĘKNIEJSZE MIASTO FRANCJI. Zniszczone w wojnie światowej miasto Reims zostało już odbudowane i — jak twierdzą gazety francuskie — jest ono teraz najpiękniejszem miastem Francji. Przed wojną miasto to liczyło 11 tys domów, po większej części uszkodzonych Z ruin powstało nowe miasto o 15 tys. domów. Wszystkie one urządzone są z najwyższym komfortem i posiadają dużą wartość artystyczną Każdy front sklepowy zrobiony jest z marmuru, w sieniach najmniejszych nawet domków są ozdoby mozaikowe. Hotele i restauracje mają najpiękniejsze urządzenia Sklepy, zwłaszcza zakłady fryzjerskie, zaopatrzone są w najnowsze zdobycze techniki i hygjeny. Przed wojną Reims liczył 25 tys. mieszkańców. Nowe Reims, wraz z przedmieściami, może zaludnić 300 tys. osób Tylko katedra pozostała w stanie zniszczonym, jako pomnik wojny i jej siły niszczycielskiej.

MIĘSO LUDZI BIAŁYCH JEST ZA SŁONE. Pani Bills, córka lorda Asquith, wróciła z długiej podróży do Londynu. Poszukiwała ona na całym świecie ludożerców i w Liberji znalazła szczep ludożerców, ofiarujący swym smakoszom podczas uroczystości, pod gwarancją, świeże mięso ludzkie. Mimo że p Bills wygląda b. młodo i świeżo, przywódcy szczepu oświadczyli jej, że aczkolwiek przed laty pożarto kilku białych misjonarzy, to jednak od pewnego czasu zaniechali białego mięsa, jako zbyt słonego, i powrócili do mięsa murzynów, jako prawdziwego smakołyku Białych jadano z musu, w czasie kryzysu obecnie jednak powodzi im się tak dobrze, że mogą sobie pozwolić na murzynów. P. Bills była nieco urażona tem „lekceważeniem" jej rasy, ale musiała pogodzić się z losem.

ZŁOTO NA ULICY. Ulice dzielnicy jubilerów w Burminghamie (w Anglji) są dosłownie brukowane złotem, srebrem i innemi drogocennemi metalami. Właściciel jednego ze sklepów jubilerskich przystąpił niedawno do remontu swego warsztatu i ułożenia nowej podłogi w sklepie i przed sklepem. Stare deski spalono i dokładnie zbadano Znaleziono wtedy tyle złotego i srebrnego pyłu, że ze sprzedaży pokryto całkowicie koszta remontu. Wtedy powstała myśl gruntownego oczyszczenia owych ulic i zebrania cennego metalu, który zgromadził się tam w ciągu wielu dziesiątków lat.

SKRADZIONE SŁOWO. W Danji, gdzie jest — jak wiadomo — rząd socjalistyczny, zdarzył się taki wypadek: Do komory celnej pewnego miasta prowincjonalnego zakradł się złodziej, który oprócz sumy pieniędzy, zabrał kopertę zapieczętowaną Nie przypuszczał on zapewne, że przywłaszcza sobie cenną tajemnicę wojskową, gdyż w kopercie tej znajdował się tajemny szyfr mobilizacyjny. Min. Wojny nie pozostało wtedy nic innego, jak zamienić skradziony szyfr innym i rozesłać do urzędów mobilizacyjnych nowe koperty z nowym tajemniczym znaczkiem. Przeciwnicy rozzbrojenia cieszyli się, że Rząd socjalistyczny, który tyle zrobił dla rozbrojenia Danji, spotkał taki kawał „złodziejski", zwolennicy zaś rozbrojenia radowali się z mimowolnego ośmieszenia przez złodzieja tajemnic wojskowych i z jego „propagandy" na rzecz zupełnego rozbrojenia

ANEGDOTY POLITYCZNE. Kiedy Cziczerin przybył do Marsylji, otoczył go rój żebraków, którym nie mógł się opędzić Szczególnie jeden z nich prześladował go aż do hotelu, nie wiedząc zresztą z kim ma do czynienia, a nie otrzymawszy datku, zawołał gniewnie: „Hańba, że takie pasożyty kapitalistyczne nawiedzają jeszcze Francję. Ale wkrótce wybuchnie rewolucja i wtedy uprzątniemy takich, jak pan, burżujów. Zupełnie, jak w Rosji".

Komunista francuski Rapaport należy do pechowców. Wygląda on zawsze brudno, jakgdyby się nigdy nie mył Pewnego razu zatrzymuje go jeden z przyjaciół, klepie go po ramieniu i powiada: „Rapaport, mógłbyś doprawdy choć raz jeden wykąpać się" — „Ależ ja się kąpię codziennie" — odpowiada R. — „W takim razie radziłbym ci przynajmniej raz jeden wodę zmienić".

——o::o——

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

PRZED PRZYJAZDEM TOW. POSŁA ŻUŁAWSKIEGO DO STANÓW ZJEDN.

W tygodniku „Robotnik Polski", wychodzącym w Detroit. Mich., znajdujemy odezwę tow. S. Kowalczyka, gen. sekr. Związku socjalistów polskich w Ameryce, nawołującą oddziały i okręgi, by rozpoczęły pracę przygotowawczą, w związku z przyjazdem wysłannika P. P. S., tow. Żuławskiego. Z odezwy wynika, że objazd tow. Żuławskiego po osadach polskich, który odbędzie się w październiku i listopadzie, będzie więcej ogólno - wiecowy, aniżeli odczytowy.

***

„Robotnik Polski" pisze. „Towarzysze i sympatycy ZSP. nie odkładajcie, ale zaraz zabierzcie się do pracy przygotowawczej. Pobyt tow. Żuławskiego, jako świetnego mówcy i prelegenta, trzeba umiejętnie wykorzystać. Praca ta wymaga wysiłków nietylko poszczególnych towarzyszów, ale całego ogółu towarzyszów i sympatyków.

Na ostatniem posiedzeniu oddziału „Potęga" w Nowym Jorku wybrano specjalny komitet, który, wspólnie z Kom. Wyk. ZSP., zajmie się przyjęciem tow. posła Żuławskiego. Oprócz przyjęcia na przystani, komitet ten zajmie się urządzeniem pierwszego walnego zgromadzenia w Domu Narodowym w Nowym Jorku. Do występu zaproszono także największe tamtejsze towarzystwo śpiewackie „Echo".

W Chicago komitet okręgowy zwołał międzyoddziałowe posiedzenie, celem ułożenia marszruty oraz poczynienia odpowiednich przygotowań i agitacji w oddziałach miejscowych i okolicznych. Wszystkie oddziały ZSP. zostały wezwane do zwołania specjalnych posiedzeń, celem gruntownego omówienia przyjazdu tow. Żuławskiego Sekretarjat okręgowy ZSP. w Lawrence pisze do oddziałów: „Powinniśmy wszyscy razem — bez względu na to, gdzie się znajdujemy — pomyśleć i przygotować plan, celem przyjęcia gościa serdecznie, urządzając mu duże, dobrze zorganizowane zgromadzenia".

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Pierwsze posiedzenie nowowybranego Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dn. 20 b. m., o godz. 18 i pół (ul. Leszczyńska nr. 6 m. 2). Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W niedzielę, dn. 19 b. m.

WIELKA ZABAWA LUDOWA W PARKU PRASKIM. Od godz. 10 rano do godz. 10 wiecz. odbędzie się WIELKA ZABAWA LUDOWA UROZMAICONA NAJROZMAITSZEMI ATRAKCJAMI, jak: chóry, orkiestry, atrakcje artystyczne, zabawy dla dzieci, popisy sportowe, poczta francuska, ognie sztuczne i wiele innych. Bufet obficie zaopatrzony. Całkowity dochód na rzecz „Domu Ludowego" w Warszawie. Bilety w cenie 50 gr. (dzieci do lat 10 z rodzicami bezpłatnie) przy wejściu.

Konferencja kolejarzy. W środę dn. 22 b. m. o godz. 18.30 w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja kolejarzy członków P. P. S. ze wszystkich dzielnic P. P. S. m. Warszawy.

Konferencja poświęcona jest obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. Referentami będą posłowie na Sejm.

Dzielnica Ochota. Zapowiedziane na dziś walne zebranie dzielnicy „Ochota" nie odbędzie się z powodu urządzanej w dniu dzisiejszym Akademji Zw. Zaw.

We wtorek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy. Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło Gazowników Ludna. O g. 7 w. w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek dnia 21 b m o g 6 pp. wszyscy mężowie zaufania i delegaci stawcie się w lokalu Zw., Leszno 53, I p., w ważnej sprawie.

BACZNOŚĆ, ZWIĄZKI ZAWODOWE!

Sekretarjat Centralnej Komisji Związków Zawodowych. wydał z okazji 25 rocznicy istnienia Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie, serję kartek korespondencyjnych z podobiznami przywódców Międzynarodówki z napisami polskiemi. Serje (6 kartek) kosztują po 50 gr. i są do nabycia w organizacjach zawodowych. Zamówienia związków i z prowincji należy kierować pod adresem Centralnej Komisji, Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Ruch kult.-oświatowy

Baczność! Normalna opłata za wstęp do „Zachęty" kosztuje dwa złote. Z wycieczką TUR-a zwiedzić możesz „Zachętę" za opłatą DZIESIĘCIOKROTNIE mniejszą!!! W niedzielę, dn. 19 b. m., odbędzie się **wycieczka** do „Zachęty", zorganizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. Bilety po **30 gr.**, a dla członków T. U. R. po 20 gr., do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6) i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. **4 pop.** przy wejściu. Wycieczkę prowadzić będzie tow. **Mieczysław Wallis.**

Wycieczka ta jest pierwsza w bieżącym sezonie; odtąd w każdą niedzielę będą organizowane wycieczki po Warszawie, które pozwolą towarzyszom zwiedzić najciekawsze zabytki, zbiory, gmachy, zakłady przemysłowe i t. p. osobliwości stolicy.

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R.

W niedzielę, 19 b. m., o g. 10 r., odbędzie się w lokalu Warsz. OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6), plenarne zebranie Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Egzekutywy, 2) Organizacja poradni zawod. i prawnych młodzieży robotniczej, 3) Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, 4) Spółdzielnia Turowiec, 5) **Dzień młodzieży 10-go października,** 6) Wolne wnioski.

WIEC MŁODZIEŻY NA OCHOCIE.

W czwartek, dn. 23-go września o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy P. P. S. Ochota (Grójecka 59) wielki wiec młodzieży robotniczej, w sprawie położenia ekonomicznego młodz. rob. i w sprawie „Dnia Młodzieży". Wiec organizuje koło „Ochota" Warsz. Organ. Młodzieży TUR. Przemawiać będą tow. tow.: Olczak, Skoczylas, Śpiczak i Dubois.

Koło Śródmieście Org. Mł. T. U. R. Dnia 26 września, o godz. 10 rano odbędzie się ogólne wyborcze zebranie koła „Śródmieście" W. O. M. T. U. R.

Na porządku dziennym m. in.

1. Sprawozdania:

a) organizacyjne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, d) sprawozdanie z konferencji;

2) Dyskusja;

3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Obecność członków obowiązkowa.

Pokwitowania. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszem kwituje z następujących ofiar: p. Firstenbergowa skł człon za kw. III — 10 zł H. Rapacka skł. czł. za II kw. 2 zł. Z puszki w rest. hot. Europejskiego 7.26 zł.; z puszki w rest. „Cristal" 5.23 zł.; z puszki baru „Demokratycznego" 1.13 zł.; p Szymanowska opł. czł. za Ix — 2 zł; Zw. Pracowników Elektrowni skł. za VI — 50 zł.; Zw. Robot. Rolnych skł za IX — 12,66 zł; Zw Rob Cukrowni, Oddz. w Klemensowie, na listę nr. 97 skł. za m VIII — 50,70 zł.; od pracownika fabr. zapałek Płomyk 2 zł.; inż. Szachtmajer skł czł za VIII i IX — 10 zł; dzielnica Śródmieście skł za m VIII — 13.80 zł.; Juljan Nijak jednorazowo 10 zł.; pracownicy i dyrekcja fabr. „Płomyk" 2.000 pudełek zapałek; bezimiennie 7 kołnierzyków dla dziewczynek.

Ruch spółdzielczy.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „**Domy Spółdzielcze**" zwołuje Walne Zebranie Członków na dzień 26 września 1926 r. o godz 11 rano w lokalu O. K. R., Jerozolimska 6. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Przyjęcie protokułu poprzedniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu a) ogólne, b) finansowe, 4) Budżet, 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 6) Uzupełnienie Zarządu, 7) Uzupełnienie Rady Nadzorczej, 8) Zatwierdzenie przez Walne Zebranie przystąpienia do Związku Rewizyjnego „Społem", 9) Wolne wnioski.

Zarząd.

Uwaga. Wolne wnioski muszą być uprzednio piśmiennie zgłoszone do Zarządu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



Z GIEŁDY

Na prywatnym rynku walut obroty minimalne Dolary notowano 8.99 do 8.98 i pół. Ruble złote utrzymały się na wczorajszym poziomie 4.98, przy małym ruchu

Zebrania oficjalne giełdy walutowej i akcyjnej wczoraj się nie odbyły.

—::0::—

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 11°, najniższa z nocy 2°, bez opadów. W Krynicy — dość pogodnie, temperatury odpowiedni 9° i 7°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°0, najniższa 5°8.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie i północnym wschodzie zachmurzenie duże, w pozostałych okolicach — malejące, naogół umiarkowane lub niewielkie. Cieplej. Słabe, na wschodzie umiarkowane, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Ilu pasażerów przewożą koleje. Według danych Min. Kolei, w styczniu 1926 r. koleje polskie przewiozły 11½ miljonów pasażerów, w lutym — 10½ milj., w marcu — 11, w kwietniu — 11½, w maju — 12, w czerwcu — 13½, w lipcu — 14 miljonów. Wpływy z komunikacji osobowej (ze sprzedaży biletów) wyniosły w styczniu — 17½ miljona zł., w lutym — 16 milj., w marcu — 18½, kwietniu — 21, w maju 20, w czerwcu — 23, w lipcu 25, w sierpniu — 28 miljonów zł. Natomiast wpływy z ruchu towarowego stanowiły: w styczniu — 27 milj. zł., w lutym — 28, w marcu — 48, w kwietniu — 36, w maju — 34, w czerwcu — 42, w lipcu — 46 i w sierpniu — 48 miljonów zł.

Państwowa Szkoła Higjeny (Chocimska 24 w Warszawie) rozpoczyna w roku szkolnym 1926-27 Kurs Higjeny Publicznej dla lekarzy. Kurs rozpoczyna się dnia 1 października i trwać będzie do dnia 10 kwietnia 1927 roku.

Opłata za cały kurs wynosi 100 złp. Zapisy na cały kurs lub poszczególne działy przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny codziennie, prócz świąt, od godz. 9 — 3 po poł. Za zgodą Kierownictwa Szkoły, na wykłady teoretyczne kursu mogą być przyjmowani w ograniczonej liczbie nielekarze — w charakterze wolnych słuchaczy.

Opieka nad matką i dzieckiem, prowadzona przez PKPD, rozwija się coraz pomyślniej: w roku 1922 było 56 stacji opieki w całej Polsce, w r. 1923 — 84, w r. 1924 — 88, w r. 1925 — 97, w r. b. jest ich już 114 Największe postępy w tym kierunku zrobiło Poznańskie gdzie budowane są specjalne domki na pomieszczenie stacji opieki. Kasy Chorych współdziałają w prowadzeniu stacji opieki, wychodząc z założenia, że zapobieganie chorobom jest najskuteczniejszym sposobem walki W r. 1923 ze składek oraz z subwencji samorządowych wpłynęło na ten cel 54 tys. zł., w r. 1924 — 78 tys. zł, a w r. 1925 — 215 tys. złotych.

Konkurs na stypendja dla uczniów. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na trzy wakujące stypendja imienia Judyty Jakubowicz w wysokości sześćset sześćdziesiąt sześciu złotych każde dla niezamożnych uczniów szkół średnich w obrębie miasta Warszawy, bez różnicy wyznania i płci, z zachowaniem praw pierwszeństwa dla niezamożnych uczniów z rodziny fundatorki.

Podania kandydatów, ubiegających się o to stypendjum, z dołączeniem świadectw ubóstwa i zaświadczeń szkół, do których uczęszczają, oraz, o ile chodzi o krewnych fundatorki, metryk urodzenia, stwierdzających ich pokrewieństwo z fundatorką; winny być nadsyłane w terminie do końca października b. r. do Min. W R. i O. P. (ul. Bagatela 12, Wydział Prawny).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. W niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. 4-ej po południu, w sali II Gimnazjum Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich, Mazowiecka 11, odbędzie się odczyt p. Eleonory Bogatko, pod tyt.: „Józef Piłsudski, Jego życie i czyny". Wejście dla młodzieży szkolnej gr 50, dla osób dorosłych 1 złoty. Dochód z odczytu przeznaczony na cele oświatowe szkolne.

Wypadki.

Bezpłatna uczta. Do restauracji „Versal" należącej do Jakóba Hofmana przy ul. Elektoralnej Nr. 1, przyszedł jakiś gość, sporzył kolację zakrapianą trunkami, i przed uregulowaniem rachunku, nr. 1, przyszedł jakiś gość, spożył kolację zakradu przytrzymał „gościa" w drzwiach i wezwał policjanta. W komisarjacie zatrzymany podał się za Szaję Groszyca, bezrobotnego. Badany zeznał, iż był głodny i czując, że nie dojdzie do domu, wszedł do restauracji na posiłek.

Wybuch zapalnika od granatu. Przy ul. Marymonckiej Nr. 54 robotnik, 21-letni Stanisław Chytowski (Gzicka Nr. 7), rozkręcając zapalnik od granatu, spowodował wybuch. Siła wybuchu oderwała Chytowskiemu palce dłoni obu rąk oraz poszarpała lewe przedramię. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Niefortunna wyprawa. Wczoraj w południe przechodzący patrol składający się z wywiadowców brygady lotnej, ul. Marszałkowską przy zbiegu Złotej, zauważył trzech podejrzanych mężczyzn, którzy na widok wywiadowców zmieszali się z tłumem, usiłując zbiedz. Przedstawiciele bezpieczeństwa w jednej chwili rozbiegli się, okrążając uciekających i zatrzymali ich. Po wylegitymowaniu w bramie jednego z domów, okazało się, że są to znani złodzieje zawodowi: Zieliński Władysław, Łęcki Karol i Ryś Józef, którzy wybrali się na „robotę". Zatrzymanych przeprowadzono do X komisarjatu. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy Zielińskim klucz specjalny do otwierania wszystkich zamków t. zw. odciągacz.

Wózek z trzema robotnikami w Wiśle. Wczoraj o godz. 10 rano na robotach przy budowie nasypu kolejowego węzła warszawskiego na rogu ul. Grochowskiej i Grenadjerów zdarzył się następujący wypadek. Trzech robotników: Jan Kwiatkowski, Leon Studziński i Czesław Lewandowski, pchając wózek naładowany ziemią, spadli z nasypu wraz z wózkiem do łachy wiślanej. Na ratunek nieszczęśliwym nadbiegło około 300 pracujących tam robotników. Dzięki szybkiej pomocy, wydobyto wkrótce Kwiatkowskiego i Studzińskiego, którzy na szczęście wyszli bez szwanku. Natomiast trzeci robotnik Lewandowski, znalazłszy się pod wózkiem, doznał ogólnego potłuczenia i zdruzgotania prawej goleni. Nieszczęśliwego po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Tragiczna śmierć technika. Na stacji towarowej Warszawa - Wileńska, podczas wyładowywania z wagonów słupów (kloców) drewnianych przymocowany drąg żelazny siłą rozprężenia i ciężaru, upadł o 10 metrów od wagonu i uderzył stojącego obok technika, sprawującego czynności ekspedytora w firmie tow. akc. zakładów przemysłowo - budowlanych „Fr. Martens i Ad. Daab", Adama Lorenca, lat 31 (Skorupki nr. 14), który padł nieprzytomny. Lekarz Pogotowia stwierdził zmiażdżenie sklepienia czaszki i ogólne potłuczenie głowy. Nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Pożar. W mieszkaniu Józefy Blumkofowej przy ul. Przemysłowej nr. 31, na 1 piętrze zapaliła się przygotowywana zaprawa do podłogi. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem III oddziału straży ogniowej.

Samobójstwo żony policjanta. Przy ul. Foksal nr. 14 mieszka z żoną posterunkowy VII komisarjatu, Żaboklicki. W ostatnich czasach między małżonkami wynikały sprzeczki, których główną przyczyną był niedostatek. Nocy zeszłej znowu wynikła sprzeczka między Żaboklickimi Silnie zdenerwowana Janina Żaboklicka, wzięła niepostrzeżenie rewolwer męża swego i, zanim mąż jej zdołał zauważyć, przystawiła lufę rewolweru do głowy i wystrzeliła dwa razy. Przed przybyciem Lekarza Pogotowia, Żaboklicka życie zakończyła.

Złodzieje w sanatorjum. Do zakładu dla nerwowo chorych dr. Goldberga w Pruszkowie, za pomocą wygięcia kraty w oknie, dostali się nocy zeszłej niewykryci złodzieje, którzy skradli różną bieliznę stanowiącą własność zakładu oraz kuracjuszów Wartość skradzionej bielizny 4 000 zł.

Skok do Wisły. Nocy zeszłej o godz. 1 z brzegu Wisły na Wybrzeżu Kościuszkowskim wprost ul. Karowej, 40-letnia Cecylja Kiwetlicowa, mieszkanka Łukowa m., bez zajęcia, pragnąc pozbawić się życia, skoczyła do Wisły. Na ratunek desperatce pośpieszyli żołnierze z pobliskiej przystani wojskowej, którzy wkrótce wydobyli tonącą

cą. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — niedostatek.

Śmiertelne poparzenie. Nocy zeszłej w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 66-letni Aleksander Rutkowski, woźnica, który w czasie pożaru nocy onegdajszej w Al. Jerozolimskich nr. 27, uciekając z mieszkania po palących się schodach, upadł i uległ poparzeniu klatki piersiowej, brzucha i rąk.

Powódź naftowa. Alfred Lewandowski, dyrektor Tow. „Bracia Nobel X w Polsce" zawiadomił policję 22-go komisarjatu, że w składach tej firmy przy ul. Sowińskiego Nr. 4 na Woli rozkręcono kran przy zbiorniku z naftą, której wyciekło 5261 klg. wartości 3000 zł. Dyrektor Lewandowski podejrzewa o ten czyn b. kierownika wspomnianych składów, Joska Goldsztajna. Policja wszczęła dochodzenie.

Złodziej w mundurze przodownika policji. Dn. 16 września, o godz. 9 na linji kolejowej między Warszawą i Mińskiem-Mazowieckim, zatrzymano w pociągu podejrzanego osobnika w mundurze przodownika policji, nieposiadającego legitymacji i dowodów osobistych i podającego się za Stefana Chacińskiego, kuzyna posła Józefa Chacińskiego. Na stacji w Mińsku-Mazowieckim zatrzymany usiłował zbiec. Osobnik ten twierdził, że 10 września został przydzielony z wileńskiej wojewódzkiej komendy P. P. do komendy w Warszawie. Okazało się, że zatrzymany jest zwykłym złodziejem zawodowym. Znaleziono przy nim walizkę, skradzioną przed dwoma dniami w pociągu na odcinku Siedlce-Mrozy.

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji", jutro przedstawienie zawieszone, we wtorek „Carmen" w doskonałej obsadzie

Teatr Narodowy. Codziennie „Sen srebrny Salomei"

Teatr Letni. Do czwartku włącznie „Córka króla czekolady"

Premjera w teatrze Letnim. W piątek wchodzi na repertuar najnowsza komedja Fraccarolego p. t. „Liść figowy".

Teatr Polski. Dziś o g 4 pp. po cenach zniżonych komedja węgierska „Płomienna noc", wieczorem dziś, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia wspaniale wyreżyserowanej i doskonale granej „Nadziei". Przedstawienia te dawane będą po cenach zniżonych, celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom publiczności zapoznania się z tem dziełem.

W środę wraca na afisz komedja amerykańska „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Mały. Dziś o g 4 pp. raz tylko jeden „Świt, dzień i noc", wieczorem dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Simony".

We wtorek i przez kilka dni następnych kapitalna komedja Verneuil'a „Azais".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka Granichstaedtena „Tajemnicza maska". W roli tytułowej p. Kazimiera Niewiarowska.

Teatr „Nowości", Bielańska 5. Dziś premjera operetki W. Kollo p. t „Baron Kimmel".

Otwarcie Teatru Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś w niedzielę, dnia 19 b. m., otwarcie Teatru Ćwiklińskiej i Fertnera w świeżo odrestaurowanym gmachu przy ul. Nawy Świat Nr. 63. Dana będzie komedja K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" z M. Ćwiklińską i A. Fertnerem.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka G. Zapolskiej „Kaśka Karjatyda".

Dziś o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Kaśka Karjatyda". O godz. 8 wiecz. wznowienie sztuki El. Orzeszkowej „Harde dusze".

Teatr im. Fredry. Dziś i dni następnych „Pan Geldhab", komedja w 3 akt. Al. hr. Fredry.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Kiedy panienki idą spać".

Teatr „Olimpja". Codziennie wodewil „Ona by chciała".

Teatr „Perskie Oko". Rewja inauguracyjna „Perskiego Oka" zdobyła powodzenie. Dziś i jutro „Więc zaczynamy".

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

COLOSSEUM. — Harold Lloyd w spódnicy. Podstępny strzał.

Kapitalne, wyborne, doskonałe. Łazi sobie taka osóbka po gzymsach jak kot, ściga się z małpą po ścianach 30 piętrowych domów, skacze po rynnach, zawisa na drutach — a publiczność ryczy dosłownie ze śmiechu. Film zupełnie w guście Lloydowskim. Ruch, życie, tempo kolosalne.

Pomysł dość już zużytkowany, ale w nowym i oryginalnym opracowaniu.

Młoda osóbka pragnie zastąpić chorego brata - reportera pisma. Redaktor nie chce się zgodzić na przyjęcie kobiety, wreszcie ulega energicznej panience. Debiut reporterski wypada okropnie, a kończy się nieomal tragicznie, gdyż młodociana dziennikarka posądzona zostaje o kradzież i dla ratowania swej opinji urządza karkołomną gonitwę za małpą, która jest istotnym sprawcą kradzieży. Oczywiście kończy się tym, że Nobel zostaje miljonerką i wychodzi za mąż, zarzucając zbyt niebezpieczny zawód.

Szczegóły obrazu zarówno jak technika jego, reżyserja i pomysłowość są bajeczne.

Dramat „Podstępny strzał" wytwórni amerykańskiej Paramount jest nieco słabszy. Młoda dzika dziewczyna wychodzi za mąż za bogatego starca chcąc wzbudzić zazdrość niekochającego jej młodzieńca. Mąż zobowiązuje się przez trzy lata nie korzystać ze swych praw i pozwolić jej podróżować. Po ślubie jednak okazuje się, że ów niekochający był kochającym i że właściwie młoda dama sama stworzyła dla siebie dramat. Rozpacz. Potym podróż trzyletnia i powrót do męża. W wigilję gdy mąż nareszcie ma sięgnąć po swe prawa, podstępny strzał wielbiciela zabija rywala, a piękna młoda wdowa zostaje „do wzięcia" dla tego którego jej wywróżył w dzieciństwie czarownik.

Ika.

Kino Filharmonja. „Kawiarenka w Kairze" z Priscilą Dean.

Kino Stylowy. „Czarny orzeł" z Valentino.

Kino Apollo. „Bezwstydna kobieta" z Polą Negri

Kino Colosseum. „Podstępny strzał" z Betty Compson i „Harold Lloyd w spódnicy".

Kino Splendid. „Tętniące serce".

Kino Palace. „Bracia Schellenberg" Kellermana.

Kino Pan. „Ognisty potwór".

Kino Światowid. „Samson cyrku".

Kino Wodewil. „Rybak islandzki".

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś:

17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Doświadczalnictwo rolnicze w Polsce" — wygłosi p. J. Lec - Zapałowicz (Dział: „Rolnictwo").

17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55 Program dla dzieci.

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Poszanowanie dzieł sztuki" — wygłosi architekt Lech Niemojewski (Dział: „Sztuka plastyczna").

19.25 — 19.40 Odczyt p. t.: „Poezja przyrody, miłości i potęgi" (Jan Kasprowicz) wygłosi dr. Zofja Niemojewska - Gruszczyńska (Dział: „Literatura ojczysta").

19.40 — 19.55 Recytacje utworów Kasprowicza przez p. Mirę Łaniewską i p. Alojzego Kaszyna.

20.00 — 20.15 Rozmaitości.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny:

Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Jana Dworakowskiego i Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew).

ZE SPORTU

Legja - Korona 10 : 0 (5 : 0).

Wczorajsze spotkanie powyższych drużyn, rozegrane nie jak zapowiadano na Dynasach, lecz na boisku Legji zakończyło się ładnem zwycięstwem gospodarzy. Wojskowi wystąpili bez graczy, biorących udział w dzisiejszem spotkaniu Warszawa-Kraków, Korona zaś z kilkoma zapasowymi. Gra wykazała kompletną przewagę Legji, tak pod względem technicznym, jak i taktycznym, czego dowodem wcale pokaźny pakiet bramek bo aż... 10 sztuk; połowę tego „bagażu" ma na sumieniu bramkarz Korony — Welt, zupełnie słabiutki.

Legja znajduje się w doskonałej formie. Ciekawe byłyby jej spotkania z mistrzem i wicemistrzem Warszawy.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Agrykola: godz. 10.30 zawody lekkoatletyczne, a mianowicie próby bicia rekordów oraz zawody na odznakę PZLA; godz. 14 mecz Repr. kl B — Repr. kl. C; godz. 16 spotkanie międzymiastowe: **Kraków—Warszawa.**

Boisko Skry: godz. 10 zawody lekkoatletyczne Skry; godz. 16 mecz piłkarski Skra II — Makabi II.

Dynasy: godz. 15 motocyklowe mistrzostwo Polski.

Wisła: doroczne „Święto Wisły" z zawodami wioślarskiemi.

Piłkarskie mistrzostwa Armji.

Półfinały i finały o mistrzostwo W. P. w piłce nożnej rozegrane zostaną w dniu 25 i 26 b. m. w Agrykoli. Do półfinału stają następujące drużyny: 63 p. p. (Toruń), 6 p. lot. (Lwów), 1 p. p. leg. (Wilno), 28 p. Strz. Kan. (Łódź).

„Polski Cembridz".

Pojedynek wioślarski „Uniwersytet — Politechnika".

Warszawski A. Z. S. wciela w życie to, co dawno powinno było już być — walkę wioślarską na ósemkach między osadami uniwersytetu i politechniki Na zawodach „Święta Wisły" o godzinie 13-ej odbędzie się pierwszy taki wyścig Skład osad stanowią mistrze z Bydgoszczy, „Pawijczycy" i Lucerniści".

Sprawa utworzenia ligi piłkarskiej.

Przed kilku laty istniał w P. Z. P. N. projekt utworzenia ligi piłkarskiej z najlepszych klubów w Polsce. Obecnie projekt ten wraca znów jako sprawa bieżąca i na walnym zebraniu PZPN. będzie na nowo rozpatrywany. Do ligi tej zaliczonoby prawdopodobnie 16 klubów z całej Polski, a mianowicie: Cracovia, Wisła, Jutrzenka, BBSV, Pogoń, Czarni, Hasmonea, Polonia (Warsz.), Warszawianka, Legja, Turyści, ŁKS., TKS., Warta, I. F. C. i AKS. (lub Ruch). Rozgrywki o mistrzostwo Polski rozgrywane byłyby w dwuch grupach (północnej i południowej). Mistrzostwa okręgów rozgrywałyby pozostałe kluby złączone w II Ligę.

—::o::—

KONKURS

Kasa Chorych pow. Koneckiego ogłasza konkurs na stanowisko **Dyrektora Kasy.**

Oferty z dołączeniem curriculum-vitae, oraz uwierzytelnione odpisy dowodów:

a) wykształcenia średniego,
b) paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych,
c) nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się.

Oferty nadsyłać należy do Zarządu Kasy Chorych w Skarżysku, do dnia 1-go października r. b.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU:
(—) **Fr. Kaźmierczak.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.